Nr. 192 We Lwowie Czwartek dnia 23. Sierpnia 1877. Rok X.

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Reddakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 83. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris, w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Upraszamy szanownych prenumeratorów, których abonament kończy się z dniem 15. sierpnia, aby raczyli jak najspieszniej uiścić przedpłatę, gdyż administracja nie mogłaby nadesłać późniejszych numerów brakujących.

Lwów 22. sierpnia.

Komisja adresowa sejmu ukończyła już swój projekt i w litografowanym koncepcie przedłożyła go kołu poselskiemu, które wczoraj rozpoczęło nad nim rozprawy.

Projekt komisyjny opiewa dosłownie:

Najjaśniejszy Panie!

1. Nowo wybrany Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem nie byłby szczerym tłumaczem uczuć i przekonań, które ożywiają ludność tego kraju, gdyby przystępując do pracy, do której jest powołanym, nie złożył u stopni Tronu przedewszystkiem zapewnienia niezłomnej wierności i przywiązania do Twojej Najjaśniejszy Pauie! najdostojniejszej osoby i do Twego pełnego chwały panującego Domu.

2. Z wdzięcznością przechowujemy w naszych sercach pamięć wspaniałomyślnego aktu, którym Wasza Cesarska i Królewska Apostolska Mość raczyłeś powołać wierne ludy do współudziału w wykonywaniu władzy ustawodawczej

3. Nieustanną około dobra kraju tego pieczołowitość uznajemy w tych postanowieniach Najwyższych, któremi raczyłeś Naj. Panie przywrócić nam pierwszy i niezbędny warunek narodowego rozwoju, otwierając szeroką drogę wykształcenia w ojczystej czerpanego mowie. — Tobie Naj. Panie zawdzięczamy przywrócenie języka naszego w radzie, w sądach i w szkołach. — Tobie założenie najwyższej instytucji naukowej, która imię Twoje zapisała obok wiekopomnych założycieli najstarszego w Polsce uniwersytetu. Wdzięczność nasza dla Najdostojniejszego Dawcy swobód i krzewiciela oświaty jest tem żywszą, że ze wszystkich ziem polskich ta jedynie dzielnica pod dobroczynnem berłem Waszej C. K. Apost. Mości cieszy się bezpiecznem używaniem najdroższych dla ludzkości skarbów: wiary, narodowości, oświaty.

4. Ufne w mądrość i łaskawość Monarchy poprzednie Sejmy wypowiadały otwarcie dalsze potrzeby i życzenia kraju. Treścią wypowiadanych życzeń było zawsze rozszerzenie samorządu krajowego w zakresie ustawodawczym i administracyjnym. Ich podstawą była odrębność tego kraju od innych krajów Monarchji pod względem jego historycznej przeszłości, pod względem narodowym, społecznym i pod względem stosunków ekonomicznych. Ta odrębność wymaga niezbędnie odrębnego Galicji w monarchji stanowiska.

5. Nie przebolelismy tego, że ważna ustawą konstytucyjną nadana Sejmowi prerogatywa, została mu nowszemi ustawami odjętą, prerogatywa, która była wyrazem politycznej indywidualności tego kraju.

6. Niepokoją nas objawy nienzasadnionej niechęci względem żywotnych dla kraju spraw i instytucyj, objawy, które miłościwa opieka szczerze konstytucyjnego Cesarza nie zawsze odwrócić jest w stanie.

W słowach jednak z wysokości Tronu niejednokrotnie wypowiedzianych czerpiemy otuchę, że przyjdzie czas, w którym Sejmowi i władzom krajowym zostanie przyznanym taki zakres działania, jakiego się dla nich Galicja ze względu na dobro kraju zespolone z dobrem całego państwa, domagała i zawsze domagać będzie.

7. Żądań kraju, obrazu potrzeb naszych nie przedstawiamy teraz w formie ściśle określonej, bo nie pora wznawiać wewnętrzne spory, kiedy wypadki wielkiej doniosłości wymagają skupienia wszystkich sił, i całej potęgi Monarchji.

8. Na te jednak wypadki spoglądamy bez trwogi.

9. Twej to mądrości N. P. zawdzięczają ludy austrjackie, że Monarchja dotąd używa błogosławieństwa pokoju, a według oświadczeń Rządów obydwóch części Państwa, niczem nie związana zachowała sobie zupełną wolność postanowień na przyszłość. Pragniemy najgoręcej aby Tron Twój N. P., pod którego dobroczynną opieką wolno nam pracować dla rozwoju narodowego, Tron stojący dzisiaj tak poważnie wobec grożącego pożaru, silny miłością wdzięcznych narodów w chwili Twojem N. P. postanowieniem wskazanej, zaważył na szali wypadków, które wtedy tylko ułożyć się dadzą do równowagi stałego i błogiego pokoju, gdy powszechna i równa sprawiedliwość wymierzona będzie prawowitym domaganiom każdej indywidualności narodowej.

10. Zakładając potęgę skołatanej przed laty Monarchji na uznaniu historycznych i narodowych praw Twoich wiernych ludów, wskazałeś N. P. główną podwalinę, na której wszędzie opierać się winien porządek ludzkich społeczeństw. — Tylko w uszanowaniu tych praw w całej wschodniej połowie Europy leży pewne dla Austrji zabezpieczenie pożądanego na długą przyszłość pokoju.

11. Naród polski stawał przez wszystkie wieki niezachwianie po stronie wolności wyznań przeciw gwałceniu sumienia. oświaty przeciw ciemnocie, swobód przeciw uciskowi, po stronie cywilizowanego zachodu przeciw srogim od wschodu najazdom.

12. Naród ten pozbawiony od lat 100 politycznego bytu, nic nie uronił z żywotności swojej, a niezłamany duch jego i dziś jeszcze stawa po tej samej stronie, z którą zrósł się wiekową historją i ofiarami bez końca.

13. Już poprzednie Sejmy składały u stopni Tronu z zapałem to oświadczenie, że dla wzmocnienia potęgi, bez której nie może Austrja posłannictwa swego na zewnątrz wypełnić, kraj nasz wszelkie gotów ponieść ofiary.

14. Do tego oświadczenia z głębi serca i przekonań naszych przystępujemy, a stając wiernie i z miłością przy Tobie, prosimy Boga, aby Cię Najjaśniejszy i Najmiłościwszy Cesarzu nasz i Królu raczył wspierać zawsze swą wszechmocną i świętą opieką.

Od dwóch tygodni napisaliśmy się tyle o adresie, a następnie o treści projektu komisji adresowej, że byłoby to tylko niepotrzebnem powtarzaniem, gdybyśmy się wdali w rozbiór wyż przytoczonego konceptu. Składa się on z dwóch części. Kwestję stosunku do Galicji traktuje zdaniem naszem zbyt obszernie, i mógłby wyśmienicie poprzestać na połowie tych frazesów, które tam umieścił. Dla świętej zgody jednak można przystać na ten ustęp w zupełności. Mniemamy, że opozycja narodowa w kole, choćby tylko dla nierozwlekania dyskusji, przystanie na tekst pierwszej połowy.

Zgadzamy się również na ustęp 7, ale dalej żaden Polak nie może się już pisać na ów aglomerat dziwaczny, który świadczy o rzadkiem wysmarzeniu mózgów ludzkich, i oblany sosikiem jeneralnym, mógłby całkiem wygodnie wyjść z pod pióra czeskiego, rumuńskiego, serbskiego, bułgarskiego, bośniackiego i hercogowińskiego.

Nasamprzód nieprawdą jest, byśmy na wypadki spoglądali bez trwogi i to dla tego, że Austrja jest neutralną. Przeciwnie obywatelstwo kraju naszego jest do najwyższego stopnia zaniepokojone tą neutralnością, która w miarę postępu wypadków, staje się coraz bardziej ustępczywą co do linji, zakreślającej granice interesów monarchji. Jesteśmy zatrwożeni perjodycznie powtarzającym się naciskiem przymierza tz. trójcesarskiego, które monarchję wbrew jej interesu popycha do tej samej polityki, która w r. 1772 rozbiorem Polski zainaugurowała system despotyzmu i militaryzmu, wycieńczającego siły wszystkich ludów ościennych. Zaniepokojeni jesteśmy tajną agitacją, która dąży do tego, aby kraj nasz podobnie jak prowincje Turcji uczynić przedmiotem zawichrzeń społecznych, i monarchji austrjackiej zgotować taki sam los, jakiego doznała Polska, od połowy 13u stulecia zasłaniająca cywilizację europejską przed naporem dziczy wschodniej, której misję od czasów Iwana Groźnego objęło mocarstwo północno-wschodnie.

Zaniepokojeni jesteśmy, iż właśnie despotyczne mocarstwo to w myśl swej odwiecznej tradycji w sposób rewolucyjny uderza dziś na indywidualizm państwowy, który przez zaprowadzenie nowożytnych i liberalnych urządzeń stał się właśnie godnym członkiem rodziny ludów europejskich. Zaniepokojeni jesteśmy wojną eksterminacyjną, prowadzoną temi samemi sposobami, hańbę cywilizacji przynoszącemi, których ofiarą stał się naród polski.

Z tego wynika, że nie neutralność trwożliwa, ale czyn śmiały jest jedynym sposobem uchronienia monarchji od dalszych niebezpieczeństw i katastrof. Zamiast tego projekt adresu rozpowiada nam mgliście o „tronie, stojącym poważnie wobec grożącego pożaru, i mającym zaważyć na szali wypadków," mówi o „uszanowaniu praw historycznych we wschodniej połowie Europy," a zatem mieści w sobie także wszelkie przypuszczenia okupacji terytorjów tureckich, które z taką żarliwością podnosi partja moskalofilska.

Naród powinien do tronu przemawiać jasno, a nie szyframi. Dlatego powtarzamy gorącą prośbę do posłów o zastąpienie całej tej drugiej połowy adresu zupełnie innym ustępem, który w końcu zamiast oferty do wiernego stania, powinien oświadczać gotowość maszerowania. Za adresem takim będzie polska większość sejmu i cały naród, przeciwko niemu klika stańczyków i świętojurców, do której z konieczności muszą się przyłączyć także starostowie.

Klub postępowy.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie o zawiązaniu się osobnego grona posłów, którzy wytknęli sobie dążność postępową. Do klubu tego należą dotąd pp.: Czerkawski Euzeb., Skrzyński, Gross, Janko, Max Goldman, Jasiński Aleksander, Hausner, Małecki, Zucker, Fruchtman, Onyszkiewicz, Waygart, Jocz, Weissman, Skałkowski, Wereszczyński, Torosiewicz, Łukasiewicz Ignacy, Wodziński, Wasilewski, Wesołowski, Kamiński (jeszcze w zawieszeniu), Lenartowicz, Jasiński Franciszek, Towarnicki, Zbrożek, i jeszcze 4 lub 5, o których nie mogliśmy się dowiedzieć.

Przegląd polityczny.

— Jeżeli prawdziwe są twierdzenia *Memorial diplomatique*, czerpane, jak utrzymuje to czasopismo z „pewnego źródła," to Serbji, w razie gdyby Moskale wkroczyli na jej terytorjum, zagrażałoby wtargnięcie stotysięcy muzułmańskich Bośniaków. Porta już przypomniała rządom zagranicznym, iż tylko na żądanie Europy zrzekła się materjalnych rękojmi, jak n. p. zajęcia Aleksinaczu lub Belgradu. dla zabezpieczenia się przy zawieraniu pokoju od serbskiej *mala fide*. Jeżeli Europa przystanie na wkroczenie Moskalów w granice Serbji, to Porta nie będzie zważać na rady mocarstw, które jej tylko wiele trudności przysporzyły, i postąpi tak, jak jej nakazuje własny interes.

Według tegoż samego dziennika w Konstantynopolu ostatecznie postanowiono, w razie gdyby Serbja porozumiała się z Grecją, wystawić na granicach greckich korpus 15.000, jakowy poczytują za wystarczający dla trzymania w szachu żądnej walki Hellady. Jednocześnie Hobart pasza bombardować będzie Pireus. Sądząc z tego wnosić można, iż Serbja dobrze się namyśli, nim rozpocznie taniec wojenny, a z drugiej strony armja grecka, koncentrująca się w Lamji, poprzestanie zapewne na manewrach jesiennych i tym podobnych ćwiczeniach.

Do *Times* telegrafują z Belgradu, że w Serbji pojawił się znowu jenerał Fadiejew, znany tambur-major panslawistów. Cel misji jego nie jest znany.

— Dotąd filantropia europejska słyszała tylko jęki chrześcian na Wschodzie. Dopiero w Anglji odkryto, że i mahometanie, których dzika wojna do nędzy doprowadziła, mają również prawo do miłosierdzia. Z Konstantynopola donoszą do Londynu, że poseł Layard wysłał p. Fawcett, jeneralnego konsula w Rumelji, dla rozdania pomiędzy zbiegów z Eski Sagra datków nadesłanych przez dobroczynność prywatną. Większość tych zbiegów składa się z muzułmanów, między którymi panuje wielka nędza.

— Z Indji donoszą, że wicekról zawiadomił rząd metropolji, że 40.000 wojska, złożonego z krajowców, stoi w pogotowi do odpłynięcia do kanału suezkiego i wschodniej Europy. W Portsmouth, oprócz załogi wysianej już do Malty, przedsięwzięto środki, aby w razie potrzeby w najkrótszym czasie można było wsadzić na statki 20.000 ludzi.

— Według dzienników angielskich nowy Szeik-ul-Islam, Chalil efendi, jest zwolennikiem reform. Brał on udział w pracach komisji, która pod kierownictwem Midhata paszy wypracowała projekt konstytucji.

— Mowa Gambetty, miana w Lille, bardzo wiele krwi napsuła francuskim ministrom. Dzienniki półurzędowe gwałtownie występują przeciw człowiekowi, który im kością w gardle stanął. A zawziętość w ogóle jest tak wielka, że urząd telegraficzny w Lille nie chciał przyjąć żadnej depeszy mowy tej dotyczącej, i treść jej musiano przesłać przez pocztę. Dzieje się więc tak, że podczas gdy mowa miana przez Mac-Mahona w Evreux z urzędu ogłasza się po wszystkich gminach, mowa Gambetty prywatnie przechodzi z rąk do rąk, i tem chciwiej jest szukana jako owoc zakazany.

Wojna.

Europejski teatr wojny.

Odjazd gwardji moskiewskiej na teatr wojny, rozpoczął się, jakeśmy wczoraj donosili, 15. bm. Przetransportowanie 8 pułków jazdy zajmie cały tydzień, od 15. po 22.; pułki jazdy podczas pokoju trzymane są w komplecie i dlatego pierwsze odjechały. Pomiędzy 23. i 29. ruszą 4 bataljony gwardji strzelców celnych, a następnie aż do 9. września, wysyłane będą pułki linjowe w miarę ukończenia ich pogotowia do boju. Jednocześnie ruszyła z Warszawy trzecia dywizja piechoty gwardji i dwa pułki jazdy gwardyjskiej, które tam stały.

Zbornym punktem dla gwardji naznaczoną została Zmerynka, gdzie się krzyżują drogi żelazne brzesko-kijowska z tarnopolsko-odeską, idącą z Galicji — a zatem gwardja, jak widzimy, stać będzie tuż nad samą granicą austrjacką.

Skoro na przeniesienie jednego pułku z Petersburga do Zmerynki trzeba dni sześciu, obliczywszy więc czas według marszruty wypadnie, że przodowe części gwardji staną w Zmerynce dnia 21. sierpnia, cała zaś gwardja zbierze się zaledwie 15. września. W razie wysłania dalej nad Dunaj, trzeba będzie drugie tyle czasu i zaledwie w końcu września gwardja ściągnie się

Dwóch mężów.

Zdarzenie prawdziwe.

Przez

ZOFIĘ R.

(Ciąg dalszy.)

Zamilkli oboje. Ostapek obracał czapkę w ręku, skubiąc ją machinalnie; widocznie chciał coś powiedzieć, z czem nie śmiał się odezwać. Nabrał w końcu odwagi, podniósł oczy na Ksenię i rzekł w sposobie zapytania.

— Wy teraz będziecie potrzebować czeladzi, sług? — zatrzymał się — jakby mu tchu brakło do wypowiedzenia reszty. Ona patrzała na niego niby uśmiechając się takim uśmiechem, który wskazuje, że się już wie, co się ma usłyszyć. On zaczerpnąwszy tchu w piersi, a raczej siłą woli wstrzymawszy silnie bijące serce, szybko domówił.

— Weźcie mnie na służbę, ja wam będę wiernie aż do końca życia służył.

— Nie, Ostapku, ja sług nie potrzebuję, gdyż tu we wsi zostać nie mogę i nie chcę..., boję się go, on się tak nie uspokoi, będzie mnie napadał, zabije jeszcze kiedy.

— I wy macie dla niego z rodzinnej wsi uchodzić? — Ja go sam podam do sądu, niech go wpakują do turmy, to spokój będziecie mieli.

— Widzisz Ostapku, ludzie i z turmy wychodzą, a wtedy już by była śmierć moja. Chłopak ręce załamał. Nie wiedział, jak miał radzić. Lecz gdyś taki chętny mnie służyć, to teraz możesz mi być bardzo pomocnym.

Zerwał się z ławy. — Co każecie zrobić? Wszystko, wszystko zrobię, co mi tylko każecie!

— Ja wiem, żeś ty dobre dziecko, posłuszny chłopak, ale Ostapek oczy spuścił, wyraz dziecko nie miło go uderzył.

— Co każecie? przerwał niecierpliwie prawie.

— Ale, kończyła Ksenia, lękam się, gdy on się dowie, że to ty zrobiłeś, gotów się uwziąść na ciebie, i jeszcze ci kiedy krzywdę jaką wyrządzi.

— A! już się o mnie nie lękajcie, zawołał żywo, a mówcie, co chcecie?

— Oto chciałabym wydostać ztamtąd skrzynię moją, mam tam kilkanaście rubli moich własnych, korale, bieliznę i odzież świąteczną; nie chciałabym, aby mi to zabrał, a gdy powróci, to nie odda, myśląc, że mnie tem ściągnie do domu.

— Za godzinę skrzynię będziecie mieli już tu w chacie. — Powiedział Ostapek i wychodził. Wrócił się z progu. — Ale wy tu nie macie się czem pożywić, co jeść? zatroskał się.

— A, nie mam, ale nie chcę dziś, głowa mnie bardzo boli, o bardzo boli, dodała ściskając dłoniami skronie. Ostapek patrzał na nią, i łzy mu się w oczach zakręciły. Ona ich nie widziała.

— Trzeba, żebyście się choć mleka napiły, prosił.

— Później. gdy już tu skrzynia będzie, dostanę pieniądze, to kupisz u Maksymowej i przyniesiesz mi. On wybiegł z chaty.

Ksenia patrząc za nim, pomyślała: dobre dziecko i przywiązane do mnie. Wdzięczne ma serce, zapomnieć nie może, iżem go dwa razy nie dała Pawłowi bić za coś tam niezrobionego w gospodarstwie. Nie można żądać od niego jeszcze ani siły, ani starego rozumu, bo to wyrósł jak topola, ale lata młode, nie wiem, czy ma 18.

Z rodzajem uspokojenia pomyślała jednak, że ma w tem dziecku przyjaciela, choć słabego opiekuna teraźniejszej swej doli. Bo chociaż w duszy ulgę czuła, iż porzuciła męża z mocnem postanowieniem nie powrócenia więcej do niego, to nie wiedziała przecież, co ze sobą teraz zrobić, jak postąpi, gdzie się uda; a nawet czem będzie pierwszych kilka dni żyła. Wczoraj siedząc w tych ciężkich myślach, nie pamiętała o Ostapku; zapomniała, że on jest na świecie. — Dziś, ujrzawszy go, przypomniała sobie jego usłużność i życzliwość dla siebie. Przypomniała sobie łzy gorące, gdy widział raz, jak Paweł w przystępie gniewu uderzył ją. Przypomniała, jak starał się zawsze przez całe dwa lata służby w domu jej męża być jej użytecznym, zgadywać myśli. Tak, pomyślała sobie z rodzajem uspokojenia, dzieckiem jest jeszcze, ale dobrem i wdzięcznem dzieckiem, i będzie mi w tych pierwszych dniach nowej doli mojej przyjacielem i doradzcą. Uspokojona dźwignęła się z łóżka; po uśmierzeniu pragnienia i po odetchnieniu świeżem powietrzem gorączka ustąpiła, bolu tylko głowy i bolu wszystkich członków pozbyć się nie mogła, ale widziała już, że chorować obłożnie nie będzie, i podziękowała Bogu za to gorąco, gdyż tego najbardziej obawiała się.

Ostap wszedł znowu do chaty niosąc garnuszek wrzącego mleka.

— Posilcie się, prosił, przyniosłem mleko od mojej siostry Darki. A teraz biegnę po skrzynię.

I młody Ostap został tymczasowym opiekunem Kseni.

* * *

Bitą drogą równą i szeroką wiodącą od miasta guberskiego, toczyła się bryczka najtyczanka uprzężona dobrą i dobraną czwórką. Na niej siedział młody człowiek — i obliczał w myśli jakie polepszenia porobi w majątku swoim, pieniędzmi które wiózł właśnie po sprzedaży zboża i wełny. W tem czysto materjalnem zajęciu przewijała się srebrną nicią myśl o młodej od roku zaledwie poślubionej a bardzo ukochanej żonie. Na wspomnienie, iż za kilkanaście godzin ujrzy ją i przywita — serce biło mu przyspieszonemi uderzeniami. Przechodził pamięcią upominki dla niej przeznaczone, i widział już naprzód radość jaką one sprawią.

Stary Maciej siedzący na koźle znać także spieszy się do kogoś, bo raźnie zacina konie i zmusza do wytężonego biegu. Młody człowiek, pomimo zamyślenia głębokiego, spostrzegł to nadużywanie sił pomęczonych zwierząt, zrobił mu uwagę, że dziś już i tak w domu stanąć nie mogą, a czy godziną pierwej czy później zdąża na nocleg, jest rzeczą obojętną, niech więc nie pędzi tak końmi, i siły ich zachowa na jutro.

— Do Janklowej karczmy dobry jeszcze kawał drogi — a ja bym chciał za dnia przejechać „Czartowskie jary", bo nocą tamtędy niekoniecznie bezpiecznie.

— Jakto Macieju — to tybyś się lękał, by ci rzeczywiście „czart" drogi nie zastąpił? — uśmiechając się zapytał jadący.

— Niech tam wielmożny pan pod noc nie spomina „jego", nie kusić licha, kiedy spi. Bo to nie można dokumentnie wiedzieć gdzie on mieszka — ale ja tu nie do tego mówię.

— No, a więc czego się obawiasz tych jarów?

— A to wielmożny pan nie wie, że te rabusie co to Arona zrabowali — to go tu koło tych jarów napadli, a tak go ślicznie ubrali, że nawet żupan zdjęli z niego.

— No, my byśmy się tak nie dali — jest nas dwóch, a ja mam pistolet.

— Ta, nas dwóch — a niech Bóg broni już na to — to ich może być większa siła.

— A daleko to jeszcze do tych jarów, zapytał młody człowiek z niepokojem.

— Gdybyśmy dobrze jechali, to przed zapadłą nocą przejedziemy je. — Zamilkli. Maciej konie napędzał do biegu — a pan jego już mu tego nie wzbraniał.

Przeznaczenie — a raczej przypadek tak zrządził, iż naszym podróżnym pękło coś przy uprzęży. Stracili sporo czasu na poreperowanie zepsutej rzeczy, i już uniknąć nie mogli przejazdu nocą Czartowskich jarów. Wjechali na drogę prowadzącą do rozpadlin głębokich, porośniętych tarniną i dzikiemi głogami noszących tę nazwę. Maciej z przestrachem poglądał w bok i w każdym krzaku widział zaczajonego człowieka — włosy jeżyły mu się na głowie. Młody podróżny, mimowoli położył rękę na rękojeści pistoletu. Droga była równa i dobra — pomimo więc ciemności można było pospieszać — wyciągnionym też kłusem niosły konie najtyczankę i podróżnych, a jak gdyby dzieliły niepokój ludzi, rozdymały nozdrza, i strzygły uszyma niespokojnie. Już byli przejechali większą część niemiłej drogi, gdy niespodzianie za jednym krzakiem, błysnęło coś, jak robaczek świętojański. Maciej śmignął konie batem, one parsknęły i szarpnęły a w tem krzyknął ktoś tubalnym głosem: „Stój!" Maciej aż podniósł się na koźle podając lejce naprzód i zachęcając konie do spiesznego biegu, lecz było już zapóźno. Ten ktoś niewidzialny w ciemności, chwycił konie za uzdy a uderzając je maczugą po głowach, wstrzymał w biegu. Biedne zwierzęta z bolu i przestrachu szarpnęły w bok, a bryczka skręcona w dyszlu przeważyła się i runęła na ziemię. Podróżny zerwał się na nogi — i w kierunku migającej się postaci w ciemnościach nocnych strzelił z pistoletu. Ale w tejże samej chwili uczuł się pochwyconym z tyłu za ręce — a głos szorstki krzyknął mu nad uchem:

— Bratku! wiesz o tem, że ty tym strzałem śmierć sobie kupujesz. My jesteśmy uczciwi ludzie, nic złego przejeżdżającym nie robimy — ale póty, póki z nas żaden nie draśnięty. Każda kropla krwi naszej płaci się śmiercią! Ramwad, daj latarnię, przypatrzyć się jak ptaszek wygląda i żeby mógł bez ambarasu pieniądze odliczyć.

Zbój nazwany Ramwadem wyjął zapaloną latarnię z pod poły surduta i przysunął ją do twarzy prawie związanego już podróżnego. Drugą ręką wyciągnął z za pasa długi nóż i błyszcząc mu nim przed oczyma, mówił szydersko:

— To jest odświeżenie pamięci, aby panicz nie zapomniał, w której kieszeni pieniądze za pszenicę, a w której za wełnę.

Biedny skrępowany, przelękły, gdyż pozbawiony możności bronienia się, nie zrozumiał szyderczych słów, a widząc mordercze żelazo podniesione nad swoją głową, myślą zwrócił się do domu, do ukochanej żony i do malutkiego dziecięcia.

— Człowieku bezbożny! weź wszystko cokolwiek mam przy sobie, ale życie mi daruj!

Zbój z widoczną radością patrzący na trwogę biedaka, śmiejąc się szyderczo zawołał:

— Proś się!...

— Dla siebie nie prosiłbym się nigdy, ale ja mam żonę i dziecko, dla nich daruj mi życie!

Nie mogło biednemu pomieścić się w głowie, iż by te dwa wyrazy nie zmiękczyły nawet serca zbrodniarza.

— Masz żonę, młodą. piękną, i kocha cię? z dziwną wibracją w głosie zapytał zbój.

Biedny zagrożony śmiercią, nie zrozumiał tego drżenia głosu zbrodniarza. tłumaczył go sobie tknięte sercem. Innym razem byłby z pogardą zaciął usta, by nie wspominać przed podłym człowiekiem o miłości swojej żony, teraz myśląc że się tem dla niej uratuje, zawołał żywo:

— Tak, kocha mnie! dla tej miłości daruj mi życie!...

Zbój zaśmiał sie, ale ten śmiech jego podobniejszy był do ryku dzikiego zwierza, jak do śmiechu człowieka.

Giń stokroć przeklęty! Ach, z jaką radością utopiłbym ten nóż w sercu każdego męża, kochanego przez żonę, jak go topię w twojem!... — I z temi słowy wbił nóż po samą rękojeść w pierś biednej ofiary swojej. — Miłość twojej żony stała się nieszczęściem twego życia! Na świecie musi się wszystko wyrównać!... — Szydził jeszcze, ale skrwawiony trup nie słyszał już tych słów, obiły się one o martwe ucho! Po dokonanym mordzie przystąpili do rabunku, nie skarciwszy nawet towarzysza za popełnione okrucieństwo, które może nawet nie wchodziło w pierwotny plan napadu.

Maciej przejęty grozą zniknął w cieniach nocy, z przerażeniem poznawszy w mordercy swego pana, dawniej znanego człowieka.

* * *

Ksenia chciała uchodzić ze wsi — dokąd? nie wiedziała — gdzie ją oczy poniosą, aby ta-

nad Dunajem, jeśli tylko nad Dunaj przeznaczoną została.

Oprócz gwardji uruchomione wkrótce zostaną trzy dywizje grenadjerskie z 14tą dywizją jazdy, należącą do korpusu grenadjerskiego, a dalej 24ta dywizja piechoty, stojąca dotąd załogą w Petersburgu. Pierwsza dywizja grenadjerska, konsystująca zwykle w Moskwie, wysłaną zostanie na Kaukaz, dwie inne wraz z jazdą i 24tą piechotną nad Dunaj. 40ta dywizja piechotna stanęła już na miejscu i bierze udział w kampanji w korpusie Melikowa.

Od kilku dni depesze prywatne niektórych dzienników niemieckich i angielskich uporczywie utrzymują, ze wojska Sulejmana połączyły się nareszcie z armją Mehmeda Alego. *Daily Telegraph* zapewnia nawet, że połączenie miało nastąpić na drodze do Tirnowy. Co do nas, wieściom tym nie dajemy wiary. Gdyby połączenie w rzeczy samej nastąpiło, Stambuł nie omieszkałby o tem donieść urzędowo, a tymczasem jeszcze przedwczoraj Porta nic o tem nie wiedziała. Sulejman stara się usilnie przedrzeć przez Bałkany, ale do przedwczoraj jeszcze mu się ten zamiar nie powiódł.

Z Sistowy donoszą, że szef sztabu jeneralnego Niepokojczycki żądał opuszczenia Gabrowy i Tyrnowy, wszelako w. książę Mikołaj nie przystał na tę propozycję, i rzeczonych punktów postanowił bronić do upadłego. Niepokojczycki uzasadniał swoje żądanie tem, że chociażby Turcy zostali pobici pod Tirnową, Moskwa nie mogłaby natychmiast przenieść wojny na drugą stronę Bałkanów; gdy tymczasem jeżeli Tirnowa będzie wziętą, wojska znajdujące się na południe od przesmyku Szypka i w Selvi zostaną odcięte i zniszczone.

O pobiciu Despotowicza donosi pewien korespondent z Serajewa pod dniem 12 bm. następująco: Despotowicz ze swymi powstańcami od dłuższego czasu, jak wiadomo, stał w Czui-potoku. Jest to miejscowość nadzwyczaj silna. Po bokach strome góry, od frontu grzbiet skał, jakby umyślny szaniec jaki, doskonałą przedstawiał obronę, gdy tymczasem z tyłu lekka pochyłość ku austrjackiej granicy, dawała możność łatwej w każdym czasie rejterady w razie niebezpieczeństwa nagłego. Naprożno kilka razy Turcy kusili się o zdobycie tej pozycji, Despotowicz był sobie jak w domu. Powodem było, że Turcy nazwykle stosunkowo małemi siłami atakowali. Nauczony doświadczeniem Izmet pasza, zebrał tedy znaczniejszy korpus, w którym było 4000 regularnego żołnierza i dział sporo, i ruszył na Despotowicza, sam idąc z Celebic z pod Liwna, a Halila beja, pułkownika żandarmerji i Hasana beja, dowódzcę załogi z Bihac, z żandarmerją i pospolitem ruszeniem wysławszy z Bihac. D. 2. sierpnia stanął Izmet w Tiskowac, 3go nadciągnęli tamże Halil z Hasanem, a 4go uderzył na Despotowicza biorąc we dwa ognie, od czoła i od boku. Powstańcy nie mogli się utrzymać; po półtrzecia godzinnej walce zmuszeni do odwrotu, rzucili się na wszystkie strony, przyczem Despotowicz z częścią swego oddziału oparł się aż w Austrji. Powstańcy mieli podobno 3000 ludzi, szańce ich były trafnie założone, z początku dobrze się trzymali, odparli Turków, ale gdy zaszedł im tyły Izmet, uciekli jakeśmy już to mówili. Zostawili na placu około 100 trupa, 1000 karabinów, 67 skrzyń z amunicją, jedną chorągiew świeżą z Serbji przysłaną, dwie pomniejsze chorągwie, mnóstwo zapasów prowiantckich i aptekę.

Bukareszt 17. sierpnia.

Jestem dziś w możności uzupełnić podane poprzednio wiadomości o dyslokacji armji moskiewskiej, jak się ona w obecnej chwili przedstawia. — Operacyjna linja Moskali rozciąga się od ujścia Widu, na prawo aż do wzgórzy wznoszących się wprost wyspy Kamatin, z tej strony Pyrgos, a w oddaleniu 10 kilometrów od Ruszczuka. Nakreśliwszy więc w myśli linję łamaną od Nikopolu do Sistowy i z Sistowy do Kamatin — linja ta długą będzie na 95 kilometrów. Łączność armji z brzegiem rumuńskim, utrzymywaną jest za pomocą trzech mostów pod Sistową i jednego świeżo pod Pyrgos zbudowanego. Prawe skrzydło nie ma jeszcze żadnego mostu; obsługiwanem jest tylko przez holowniki i szalupy parowe, kursujące pomiędzy Turn-Magurelli a Nikopolis. Prowiant i amunicja dochodzą drogą Bukareszt-Aleksandrja-Zimnica. Wojsko i cięższe transporta dowożone są drogą żelazną aż do Giurgiewa, a ztamtąd wyprawiane na osiach, do Pyrgos albo do Zimnicy. W ten sam sposób odbywa się przewóz chorych i rannych. Materjał oblężniczy znajduje się w Fratezti i w Parapan, a skoro tego wymagać będą stanowcze operacje przy Ruszczuku, pójdzie mostem pod Pyrgos.

Lewe skrzydło armji składa 12 dywizja, której forpoczty rozstawione są na drodze z Ruszczuku do wzgórzy naprzeciw wyspy Kamatin. Zajmuje ona również stanowisko w Bazarbova na prawym brzegu Lomu Bazarbovo także tylko o 10 kilometrów odległe jest od Ruszczuku. Posiłki zażądane od armji z Dobruczy przechodzą w tej chwili Dunaj pod Pyrgos.

Garnizon i cywilna ludność Ruszczuka dniem i nocą pracują nad wznoszeniem nowych fortyfikacyj.

Główna kwatera 33 dywizji znajduje się w Niżowy nad Białym Lomem. Dywizja ta zajmuje linję Kadikoj Pizanca-Turlak. — Pizanca leży na drodze z Ruszczuku do Razgradu, o 19 kilometrów od obu tych miast. W odległości sześciu kilometrów od niej, oddział Turków z armji Ejuba paszy, zajmuje stację kolei żelaznej Wetowa.

35 dywizja stoi w Kaczeljewo, zajmuje także miejscowości: Kostanca, Ogarczyn Opaka i Polomarka. Zostaje w bezpośredniej łączności z pierwszą dywizją, mającą główną swą kwaterę w Osikowy.

11 dywizja, z główną kwaterą w Kozowaricy, odległej 48 kilometrów od Osman Bazaru a 17 od Tyrnowy, panuje nad drogą łączącą oba te miasta. — Forpoczty dochodzą do Cezarowa. Jedna dywizja 5. korpusu, stoi w Tyrnowie i na przestrzeni 15 kilometrów pilnuje drogi prowadzącej do Bebrowy, 14. dywizja zajmuje Drenowę i Gabrowę.

Wąwóz Szybka świeżo wzmocniony pięciu redutami i uzbrojony 20 działami, broniony jest przez pięć bataljonów piechoty i jedną brygadę jazdy.

Główna kwatera 9 dywizji znajduje się w Selwi, o 45 kilom. od Tyrnowy a 25 od Gabrowy. Forpoczty księcia Światopełka Mirskiego, dowodzącego tą dywizją i załogą Szypki, ciągną się aż do Kakriny i Brestowa, 14 kilometrów od Łowacza. Linja Łowacz silnie obsadzoną jest przez Turków.

Główna kwatera 32 dywizji jest w Wladinie, 30 w Poradinie. Obie te miejscowości oddalone są tylko o 20 kilometrów od Plewny.

16 dywizja zajmuje Bulgareni, 31 Trstenik, odległy zaledwie o 15 kilometrów od tureckich szańców.

4 rumuńska dywizja z główną kwaterą w Gawrynie i forpocztami w Bryslar i Rybar, niedaleko od Widu, tworzy kraniec prawego skrzydła. Cała armja wraz z Rumunami liczy 250.000, w tej liczbie 230.000 walczących. Jeneralny sztab spodziewa się, że przed 10. września cyfrę tę podniesie do 260.000 ludzi.

Z powyższego widać, że trzy dywizje przeznaczone są przeciw Ejubowi paszy, trzy mogą się skoncentrować dla odparcia możliwego ataku Sulejmana z Osman-Bazaru, albo Mehmeda Ali paszy z Eleny. Trzy inne dywizje mają powstrzymać Osmana nadchodzącego z Selvi, cztery zaś dywizje wraz z armją rumuńską pozostają dla obserwowania Plewny.

Zdaje się, że Turcy chcą zachować i nadal stanowisko odporne, gdyż na wszystkich punktach, z wielkim pospiechem sypią szańce, ustawiają baterje najcięższego kalibru, przecinają drogi. — To tylko jest rzeczą pewną, że Moskale tak w skutek zajmowanych przez siebie stanowisk jak i zbliżaniem się jesiennej pory, zmuszeni zostaną do działania zaczepnego. Jeszcze przed zimą muszą wziąć Ruszczuk, jeżeli zamyślają pozostać w Bułgarji, gdyż niepodobna przypuszczać, aby Turcy chcieli przyjęciem jednej wielkiej bitwy stawić na kartę cały los wojny. W ich interesie leży właśnie przeciąganie kampanji o ile można najdłużej. W porze zimowej mosty na Dunaju utrzymać się nie dadzą, a brzegi rzeki stają się niedostępnemi. Żegluga nawet przerwaną być musi z powodu lodów. Drogi bułgarskie już w połowie października nie są do przebycia. Jeśli więc Moskale przed upływem miesiąca jednego, nie stoczą walnej bitwy aby dyktować pokój Turcji, lub też nie wezmą Ruszczuku, będą musieli przezimować w Rumunji. Byłby to niezawodnie jedyny wypadek w dziejach wojen, izby armja znaleźć się mogła w tak rozpaczliwem położeniu, aby w skutek nagromadzonych przez samą siebie trudności, zmuszoną była do stanowczego czynu.

Bukareszt 17. sierpnia.

Z Bułgarji ciągle jeszcze nie ma nic nowego. Turcy pod Osman-Bazarem usypali na wyżynach wały, z których panują nad drogą do Eski Djuma i Razgradu. Moskiewskie forpoczty stoją w Popkiöi w odległości około 15 kilometrów od pomienionej pozycji. Przed kilku jeszcze dniami na prawym brzegu Jantry stał tylko 13 korpus i część 12go, najwięcej 30 do 35 000 walczących. Zdaje się wszakże, że Turcy znowu nie skorzystają ze sposobności; dziś już Moskale wysłali tam posiłki. Pod Plewną wszystko spokojnie. Część rumuńskiej czwartej dywizji tworzy tam skrajne prawe skrzydło Moskalów.

O jenerale Hurko słychać tylko, że w ostatnich dniach otrzymał posiłki dla wzmocnienia swego stanowiska pod Szipką. Dnia 1. sierpnia dwaj książęta Leuchtenbergscy z dwoma pułkami dragonów, pułkiem huzarów i czterema bataljonami legionu bułgarskiego, konną baterją i czterema górskiemi wraz z setką dońskich kozaków przybyli do Eski Sagra. Pomiędzy niemi a Hurką znajdowały się liczne oddziały nieprzyjacielskie. Hurko posunął się aż po za Balbowę, gdy wtem nagle począł być ostrzeliwany przez tureckie baterje, ukryte za lasem, podczas gdy jednocześnie trzy tureckie oddziały wystąpiły przeciw niemu. Moskale rozwinęli swe kolumny, dwie kozackie baterje umieścili na dogodnych wyżynach, i sami poszli do ataku. Turcy dwukrotnie powtarzali swój napad, musieli jednak cofnąć się. Krwawa walka pozostawała niezdecydowaną do południa, gdy wtem nagle Moskalom od tyłów zagroziło 3000 Czerkiesów, którzy z dzikim okrzkiem z lasu wypadli. Położenie stałoby się bardzo krytycznem, gdyby zawczasu ks. Leuchtenbergski, w skutek rozkazu jenerała Raucha, nie pospieszył z pomocą ze swoimi astrachańskimi dragonami. Ci rzucili się na nieprzyjaciela, który nie zdołał oprzeć się atakowi, lecz po krótkim oporze umknął. Dzień zakończył się pomyślnie dla Moskalów.

Następnego dnia ufając się ku Eski Sagra, ks. Eugenjusz Leuchtenbergski wlazł pomiędzy tureckie oddziały, i tylko z trudnością zdołał przebić się, straciwszy 800 ludzi.

Rumuńskie ministerstwo wojny wyjednało sobie kredyt 240.000 fr. na kupno ołowiu. Rekwizycje w kraju odbywają się w wielkich rozmiarach; najwięcej cierpią na tem właściciele ziemscy. Opowiadają to za rzecz niezawodną, że rząd rumuński rekwiruje na rachunek Moskali, od których otrzymuje gotówkę, a sam wydaje bony, Bóg wie, kiedy płatne. Zresztą Moskale płacą bardzo skąpo i różnica między otrzymanemi w gotowiznie pieniędzmi a cyfrą wystawioną na bonach wypada na niekorzyść rumuńskiego rządu.

Azjatycki teatr wojny.

Doniesienia Muktara paszy o nowem zwycięstwie nad armją moskiewską, potwierdzają się w zupełności. Poniżej zestawiamy dwie depesze; jedna z nich pochodzi od korespondenta *Nowej Pressy*, bawiącego w Małej Azji, którego doniesienia są zawsze zgodne z prawdą, druga zaś jest urzędową moskiewską. Szczególnie komicznym jest wykręt Moskali, którzy bojąc się przyznać otwarcie do klęski, zapewniają, że atak ich był tylko demonstracją, ażeby się przekonać jakiemi siłami rozporządza Muktar pasza.

Erzerum 19. sierpnia.

Moskale sądząc, że znienacka potrafią napaść na Muktara paszę, zgromadzili swoje wojska w sile 40 bataljonów piechoty, 10 pułków jazdy i 96 dział, razem 5 dywizyj. O godzinie 7ej rano, 3 dywizje poparte 36 działami, uderzyły na prawe skrzydło tureckie koło Nakhirdiji Tabiasi. Atak trwał do południa bez rezultatu. O godzinie 9 rano, dywizja czwarta z 16 działami uderzyła na centrum. Dywizja piąta, w sile 8 bataljonów piechoty 7 pułków kozaków i 26 dział polowych, rzuciła się na lewe skrzydło tureckie stojące na wzgórzach Yahnilar. Rozpoczęła się wielka bitwa, w której ze strony tureckiej wzięły udział wojska Raszida Hussein, Hamy'ego, brygadjera Nadjego i dowódcy konnicy, Edhema paszy. Walka trwała do godziny 2ej z południa. Nad wieczorem Moskwa cofnęła się w dobrym porządku. O godzinie 6ej Chewhet pasza ruszył naprzód, aby poprzeć powyżej wymienionych jenerałów. Zaatakowawszy Moskali energicznie od lewego boku, ścigał ich aż do obozu. Równocześnie paszowie Fezik Ali i Ghazi Mehemed (syn Szamyla) uderzyli na prawe skrzydło moskiewskie. W walce tej stracili Turcy około 150 ludzi, Moskale zaś przeszło 1000. Wszystkie przez Moskwę zajmowane pozycje wpadły nad wieczorem w ręce Turków. Odwrót dywizji piątej odbywał się w nieładzie. Ostatnie wiadomości z Bajazydu brzmią pomyślnie dla Turków.

Aleksandropol 20. sierpnia.

Dla odwrócenia uwagi Muktara paszy od ruchu Tergukasowa przeciw Izmaiłowi paszy, wykonał Lorys-Melików d. 18. bm. demonstrację przeciw Muktarowi. Zaniepokojony nią nieprzyjaciel ściągnął z tyłów wszystkie rezerwy swoje, czem swoje siły dał poznać.

Po długim boju armatnim i gorących utarczkach pod wyżyną Bolszaja Jagna pod komendą pułkownika Komarowa, rozłożyły się nasze awangardy obozem pod wsią Kuelverdan; główna zaś siła wróciła do Kiurukdary. Nasze straty wynoszą 9 oficerów i 330 szeregowców.

W nocy z dnia 19. na 20. bm. wykonał jenerał Czawczawadze rekonesans z Beszkadiklas ku Bulanoch na prawym brzegu rzeczki Subotin i napadł na regularną konnicę turecką. Nieprzyjaciel stracił 60 w zabitych i 7 jeńca. Kiedy artylerja nieprzyjacielska ogień rozpoczęła, konnica nasza wróciła do obozu. (Inaczej mówiąc uciekła).

Austrja i Węgry.

* Z szeregu projektów odnoszących się do reformy podatkowej następuje: „Ustawa dotycząca niektórych zmian w ustawach o podatkach zarobkowych,“ który to projekt, podobnie jak podany tu onegdaj, doznał w komisji nietyle zmian, ile raczej dodatków. Jeśli mimo to projekt komisyjny liczy jeden tylko paragraf więcej (razem 9 paragrafów) od projektu rządowego (razem 8 paragrafów), pochodzi to ztąd, że komisja w swoim §. 2gim połączyła §§. 2gi i 3ci projektu rządowego, zupełnie opuściła §. 5ty, a wsunęła trzy nowe paragrafy, mianowicie 6ty, 7my i 8my. Łącząc §§. 2gi i 3ci, komisja zmieniła je zarazem; rząd bowiem projektował w §. 3cim coś w rodzaju skontyngensowania podatków zarobkowych w sumie 9,000.000 złr., komisja zaś odrzuciła to skontyngensowanie; ztąd też trzeba było opuścić §. 5ty, który opiewał, że zwolnienie pewnych gałęzi zarobku od podatku powinno w ciągu jednego półrocza nie przechodzić przewyżki zyskanej ponad projektowany kontyngens. Podobnie jak wszystkie inne projekta, tak i niniejszy uległ nadto zmianie co do czasu wejścia w życie; rząd projektował prawomocność z dniem 1. stycznia 1878 r.; komisja zastrzega oznaczenie tego czasu osobnej ustawie.

Projekt rzeczony brzmi w formie uchwalonej przez większość komisyjną jak następuje:

§. 1. Podatek zarobkowy nakładany będzie podług dołączonej taryfy (A).

§. 2. Zaciągnienia przedsiębiorstw i zajęć zarobkowych, które już przed prawomocnością ustawy niniejszej ulegały opodatkowaniu, pod ten lub ów stopień taryfy dokonają władze podatkowe pierwszej instancji na zasadzie katastru zarobkowo podatkowego i dołączonego do ustawy niniejszej szematu (B).

Stopa podatkowa, przypisana każdemu opodatkowanemu wedle szematu (B), nie ulegnie zmianie w ciągu trzech lat po wejściu ustawy niniejszej w życie, chyba że przedsiębiorstwo ulegające podatkowi zupełnie ustanie lub częściowemu ulegnie ograniczeniu, w którym to wypadku znajdą zastosowanie przepisy prawne.

§. 3. Nowo powstające przedsięwzięcia i zajęcia zarobkowe, ulegające podatkowi, zaciągane będą pod stopnie taryfy od terminu prawnego, wedle istniejących norm podatków zarobkowych.

Stopy podatkowe przypisane będą na czas nieupłynionych jeszcze odnośnych trzech lat i przez czas ten pozostaną bez zmiany, z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §. 2.

§. 4. Znosi się dla wszystkich krajów zwolnienie od podatku zarobkowego co do przedsiębiorstw i zajęć zarobkowych wymienionych w §. 2., punktach *b, g, h, i, l, m* patentu cesarskiego z dnia 22. stycznia 1824 r.

§. 5. Podatek zarobkowy, zaprowadzony w Pobrzeżu patentem cesarskim z d. 16go grudnia 1815 r., pobierany będzie także w mieście Tryeście, a nakładany będzie stosownie do ustaw i przepisów wykonawczych obowiązujących w Pobrzeżu.

§. 6. O rekursach przeciw przedsięwziętemu przez władze finansowe pierwszej instancji zaciągnięciu nowo powstających ulegających opodatkowaniu przedsiębiorstw i zatrudnień, tudzież tych, które mają być zaciągane według §. 4go, nakoniec o podaniach w sprawie zniżenia stopy podatkowej rozstrzyga władza finansowa drugiej instancji w komisji mięszanego składu. (D. n.)

Sejm galicyjski.

VIII. posiedzenie 21. sierpnia.

Marszałek zawiadamia Izbę, że p. hr. Golejewski stosownie do wczorajszego zapowiedzenia wniósł protest przeciw oświadczeniu, którem marszałek przerwał mu mowę. Poseł hr. Golejewski uważa w tem naruszenie regulaminu. Ponieważ nad protestami nie ma dyskusji, protest ten zatem dołączony zostanie do protokołu.

Do laski marszałkowskiej złożony został oprócz wniosku posła Tyszkowskiego w przedmiocie zmiany ustawy o podatku spadkowym w tym duchu, żeby spadki nie przechodzące 500 zł. po krewnych pierwszego i drugiego stopnia nie podlegały temu podatkowi, także wniosek p. Męcińskiego wzywający rząd do ulepszeń w zarządzie zdrojowiska Krynica, oraz Wydział krajowy do wydania statutu dla zdrojowisk krajowych.

Z porządku dziennego wzięto pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie obsiania lasem wydm piaszczystych w powiatach niskim i tarnobrzeskim. Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wydział krajowy wnosi wyznaczenie na pokrycie kosztów zadrzewienia dla każdego z tych powiatów w pierwszym roku po 900, w następnych czterech po 750, w dalszych latach po 150 zł., a nadto w trzech jeszcze latach dla powiatu niskiego 150 zł. Wniosek ten odesłano do komisji kultury krajowej.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie. Sprawozdawcą jest p. Smolka. Wydział krajowy żąda w tym celu kredytu dodatkowego w kwocie 8217 zł. 54 ct. Budynek służyć ma na magazyny gospodarskie, pomieszczenie służby domu i pomieszczenie trzody chlewnej.

Dalej następuje sprawozdanie komisji prawniczej, w przedmiocie odebrania w zarząd reprezentacji krajowej archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie. Sprawozdawca komisji p. dr. Zatorski. Komisja zgadza się z wnioskiem Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia tych archiwów w zarząd kraju, czyni tylko we wnioskach Wydziału kilka zmian stylistycznych i pomniejszych poprawek, i wnosi uchwałę z 12 artykułów złożoną, etat osób i płac krajowych archiwów, oraz roty przysięgi dla urzędników i przyrzeczenia dla aplikantów do zatwierdzenia.

Po długiej dyskusji uchwałę przyjęto en bloc.

Nastąpiło sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie zmiany kierunku drogi krajowej Rzeszów Nadbrzezie na przestrzeni z Nienadówki do Rzeszowa. Sprawozdawca Jan hr. Stadnicki. Komisja zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego wnosi, ażeby droga rzeczona poprowadzoną została z Rzeszowa do Niska nie na Głogów lecz na Jasionkę i Stobiernę, wykazując że sama oszczędność dla okolicy na kosztach transportu wyniesie przy tej krótszej trasie 12.600 zł. rocznie.

Po dłuższej rozprawie wniosek komisji został przyjęty.

Nastąpiło sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie wniosku Wydziału krajowego o zaniechanie tak zwanej drogi wołowej, ciągnącej się wzdłuż i obok drogi krajowej sielecko zaleszczyckiej w powiatach tłumackim i horodeńskim. Sprawozdawca komisji ks. Sawa.

Komisja zgadza się z Wydziałem krajowym, ażeby droga rzeczona została zaniechaną, a nadto wnosi, aby z pominięciem przepisów §. 9 ustawy drogowej, grunt tej drogi został oddany powiatom, przez których terytorjum przechodzi, ponieważ w wielu miejscach tej drogi kwestja własności funduszu krajowego nie jest dostatecznie wyjaśnioną. Przeciw temu dodatkowi komisyjnemu o pominięcie przepisów § 9. ustawy drogowej, przemawia p. Erazm Wolański: Przemawiam w tej sprawie ze stanowiska zasady własności. Tymczasem słyszę, że tę drogę rozebrali właściciele przyległych gruntów. Żądam, ażeby fundusz krajowy rewindykował zabrane grunta drogowe.

(Golejewski: Polskę tak samo rozebrano, czasby już był upomnąć się także o tę własność!)

Odpowiadają p. Wolańskiemu posłowie Gross, Lenartowicz, hr. Golejewski i Męciński.

Poseł Wł. hr. Badeni imieniem Wydziału krajowego oświadcza, że Wydział krajowy nie ma najmniejszej wątpliwości, iż fundusz krajowy ma prawo do gruntów po drodze, które pod okiem władz rządowych i autonomicznych rozebrane bezprawnie zostały, jednakże jako poseł zgadza się z wnioskiem komisji, a to między innemi i z tego także powodu, iż żądanie zwrotu tych gruntów naraziłoby wielu drobnych właścicieli na wielkie uciążliwości, i że sprawy włościan będą w tym sejmie traktowane niejako *in contumatiam*, więc tem większa o nie troskliwość być powinna.

Poseł Grocholski: Proszę o głos w sprawie osobistej: Członek Wydziału krajowego (hr. Badeni) wspomniał, że sprawy włościan miałyby tu być rozstrzygane *in contumatiam*. Jako poseł wybrany przez włościan, protestuję najmocniej przeciw tym słowom, a zdaje mi się, że w imieniu całego sejmu mogę oświadczyć, iż wszyscy jak tu jesteśmy spraw i interesów włościan przestrzegać i bronić w tej Izbie będziemy. (Huczne i przeciągłe oklaski w całej Izbie.)

Nakoniec pp. Czajkowski, Aleksander Łukasiewicz, Goldman, Jasienicki, Zborowski i Korytowski referowali z komisji petycyjnej w przedmiotach prawie całkiem prywatnej natury.

Kronika.

Lwów d. 22 sierpnia

Ck. dyrekcja policji z gorliwością niepraktykowaną rozesłała cytacje do wielu osób, zadenuncjowanych jej o udział w demonstracji sobotniej przeciwko hr. Tarnowskiemu. Zawezwani jawili się w oznaczonych godzinach. Starszy komisarz policyjny p. Vogel po zapytaniu o generalia, bez żadnego przesłuchania, ani uzasadnienia zarzutów i bez postawienia jakichkolwiek dowodów oświadczył każdemu z nich: „Muszę pana skazać na 14, pana na 3, pana na 10, pana na 2 dni aresztu“, a to na podstawie jakiegoś rozporządzenia policyjnego z czasów Bachowskich, kiedy jeszcze sądownictwo nie było oddzielone od władzy politycznej. Procedury takiej nigdzie się nie praktykuje, bo nawet w cytadeli warszawskiej przedstawiają podsądnemu dowody winy. Skazani zaprotestowali przeciwko kompetencji policji i zapowiedzieli rekursa.

Mimo nieprawomocności wyroków *Gazeta Lwowska* ogłosiła je wczoraj i to nawet fałszywie co do charakteru osób. *Czas* dzisiejszy wracając do przedmiotu awantury, utrzymuje, że „szajka dziennikarska we Lwowie nie ma nawet ulicy do dyspozycji. Rzeczywiście nie ma jej, bo się nigdy nie posługiwała ani nie posługuje, natomiast kogożto — pytamy — ma do dyspozycji szajka stańczykowska? Oto jezuitów tylko i policję.

Dobrą naukę otrzymali członkowie komitetu bratniej pomocy akad. techn., którzy urządzili odczyty hr. Tarnowskiego. Drugi odczyt odbył się pod nader liczną asystencją policji zbrojnej i niezbrojnej. Otóż przed samem rozpoczęciem odczytu pan S. obywatel tutejszy, kupując bilet przy kasie, zapytał: „Cóż, będzie dzisiaj znów jaka demonstracja?“ Młodzieńcy sprzedający bilety z miną słodką, dyplomatycznie uspokajającą poczęli zapewniać: „A nie, dziś jest sala bardzo silnie obsadzona przez policję, niech pan dobrodziej będzie spokojny.“ — „Proszę mi zwrócić pieniądze, ja nie będę z policjantami siedzieć“ — była odpowiedź pana S., i odebrawszy pieniądze wyszedł oburzony. Jeden z posłów, który był świadkiem tej rozmowy, postąpił tak samo.

Koncert p. Adamowskiego, artysty-skrzypka z Warszawy (o którym wspominamy poniżej, w dziale artystyczno-literackim), odbędzie się w przyszły wtorek w sali ratuszowej.

Wynik egzaminu dojrzałości w ck. II. gimnazjum lwowskiem przy końcu lipca 1877. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 39 abiturjentów, między którymi było 9 eksternistów. Od egzaminu ustnego odstąpiło 2 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Alter Berl (z wyszczeg.), Bałaban Karol, Berezowski Julian, Bielecki Mikołaj, Dobrowolski Józef, Gärtler de Blumenfeld Paweł, Gelber Izrael, Hessler Jan (z wyszczeg.), Hrycykiewicz Jan, Hulles Simche Leib, Isseczeskul Piotr, Michał eques de Jorkasch-Koch, Kopystyński Tadeusz, Malles Izrael, Mayer Adalbert (z wyszczeg.), Mikołajewicz Kajetan, Pełłech Jan, Pełłech Józef, Rosenbusch Kalmen Hersch, Sawczyn Demetrjusz (z wyszczeg.), Schechtel Wilhelm (z wyszczeg.), Stika Jan, Tyblewicz Wiktor, Wagner Samuel, Wolf Józef (z wyszczeg.), Zając Michał, Zimmermann Alojzy, Zipper Rudolf.

Przeznaczono do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu po sześciu tygodniach abiturjentów pięciu, między tymi dwóch eksternistów. Reprobowano na pół roku jednego abiturjenta, na cały rok 3 eksternistów.

Zapisy uczniów do c. k. II. gimnazjum na przyszły rok szkolny 1877/8 odbędą się w dniach od 27. do 31. sierpnia w kancelarji dyrekcji; równocześnie zapisy uczniów do nowo zaprowadzonej klasy przygotowawczej.

Wpis uczennic do szkoły wydziałowej pp. Benedyktynek obrz. łać. we Lwowie, odbędzie się w dniach 29., 30. i 31. sierpnia. Szkoła rozpocznie się 1. września br.

Na placu wystawy roboty około wykończenia zabudowań i upiększenia postępują szybko, i już teraz całość sprawia miłe wrażenie. Lwów zaimponuje w tym roku wprawdzie nie Europie, ale przynajmniej Galicji, i jak się zdaje, zjazd narodu nie tylko galicyjskiego, ale i z innych polskich prowincyj będzie bardzo liczny. Jednakże choć z wystawy goście zamiejscowi powracać będą zachwyceni, to przechodząc przez ulicę Jabłonowskich będą mieć nie bardzo korzystne wyobrażenie o zarządzie miasta. Dotychczas bowiem nie masz tam trotoarów, i jak tylko padnie deszcz, to po błocie trzeba będzie brodzić. Nie pojmujemy takiej oszczędności czy nieuwagi, bo chociaż tam pewnie żaden radny nie mieszka, aby dla niego położyć trotoar, to już z tego względu należałoby ponieść wydatek, że z wystawy w skutek licznego zjazdu miasto najpierw korzyść odnosi, bo każdy z odwidzających pewną sumkę tu zostawi. Zresztą trotoar i dla miejscowych mieszkańców jest potrzebny, a nawet publiczność licznie tamtędy przechodzi czy to na Zofjówkę, lub do stawu Kamińskiego, wreszcie i frekwencja wojska bywa tam znaczna. Wprawdzie ponaprawiano tam trochę drogę do jazdy, ale o pieszych zapomniano, a tych z pewnością więcej odwidzi wystawę. Zwracamy uwagę zarządu miasta o potrzebie trotoaru na ulicy Jabłonowskich, a przy dobrej chęci dałoby się to jeszcze uskutecznić.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 23. sierpnia br. o godz. 6. wieczorem.

Stan powietrza. Dziś 22. sierpnia + 24° R.

Warszawa 20 sierpnia (Różne wiadomości.) Na kolei terespolskiej panuje obecnie ruch nadzwyczajny. Co godzinę niemal wyjeżdża ztąd pociąg z wojskami, a po największej części chwila wyjazdu jednego pociągu wojennego jest chwilą przyjazdu [illegible] pociągów osobowych. Okoliczność ta powiększa zamieszanie i tak już wielkie z powodu nieuniknionych odprowadzań i pożegnań na platformie z odjeżdżającymi.

Co do gwardji, ta jak donosi *Petersb. Herold*, wychodzi prawie cała nad Dunaj w następującym porządku: dnia 16. bm. opuścił Petersburg pułk leibułanów, dnia 17. konno grenadjerski pułk, dnia 18. rezerwowy szwadron huzarów grodzieńskich; dalej dnia 23. wyjdzie bataljon strzelców, dnia 30. finlandzki pułk pieszy leibgwardji, po nim zaś wyjdą kolejno pułki: moskiewski, pawłowski, izmaiłowski, semenowski i leibgwardji jegierski; ostatni pułk przeobrażeński opuści Petersburg 10. września.

Do Warszawy wyjeżdża z Petersburga dnia [illegible] bm. artylerja konna. W Petersburgu pozostaną [illegible]

---

leko od miejsca, w którem Paweł przebywa. Do nienawiści przyłączyła się trwoga; lękała go się, bo chociaż tyle razy mówiła, a mówiąc wierzyła w to co mówi, że pragnie umrzeć, że śmierć byłaby dla niej łaską, a śmierć zadana jego ręką, rozkoszą — gdyż zawieszałaby nad jego duszą wyrok potępienia — to przecież gdy widziała że to by rzeczywiście nastąpić mogło, strach mrożący do szpiku kości, przejmował ją, gorączkowy lęk opanował biedną i każde skrzypnięcie drzwi przerażało.

Nie była komedjantką ani fałszywą, gdy mówiła mężowi, że pragnie umrzeć zamordowana jego ręką. Z gorącą wiarą rzucała mu te słowa wywołane uniesieniem. Gdy uniesienie minęło i rzecz przedstawiała się inaczej! Ileż to razy dzieje się to samo ze słowami miłości a nawet przyjaźni głoszonemi w uniesieniu. Póki je ożywia gorące tchnienie rozbudzonej fantazji, to migocą jak brylanty w świetle słonecznem — uniesienie mija — fantazja zwija skrzydła, i cudne te światła gasną. Nie ma też niestalszych ludzi, jak ci, którzy dają łatwy przystęp uniesieniu — rozbudzeniu fantazji!

Ksenia chciała uchodzić, ale na trzeci dzień po wypadku, uczuła się tak osłabioną, tak każde uderzenie o ostre kamyki i krzaki dawało się jej czuć boleśnie, że zaledwie ruszyć się mogła. Miała już przy sobie starą kobietę, na osobistościach jaką ta była, nie braknie żadnej wiosce. Na pół lekarka, na pół znahorka. Ale że oba te zajęcia nie przynoszą dostatecznego utrzymania, więc chętnie każdemu i w każdej potrzebie pomagająca. Nie mająca ni rodziny, ni siedziby, żyjąca z ludzi i pomiędzy ludźmi. Rzecz więc bardzo prosta, iż znalazła się teraz w chacie Kseni. Ostapek zastawszy ją tam w południe, dnia tego samego gdyśmy go rano widzieli, posmutniał ujrzawszy, że pomoc jego była niedostateczną tej, której chętnieby ofiarował dozgonne służby swoje. Powiedział jej to nawet w prostych nie wyszukanych słowach. Ona uśmiechnęła się takim uśmiechem, jakim uśmiechają się nieszczęśliwi lub cierpiący. Uśmiech taki tak samo jak łza pada smutkiem na duszę patrzącego.

— Mój Ostapku, dziękuję ci za twoje dobre chęci, ale to być nie może, ja cię do siebie przywiązywać nie mogę. Nie pomyślałeś o tem, coby ludzie na to powiedzieli. Chociaż nazywam cię z przyzwyczajenia dzieckiem, gdyż takim cię znałam, ale ty nim już nie jesteś.

Ostapek chociaż mu te słowa podchlebiały, po cichu łzę otarł z oka. Nie opuszczał jednak biednej kobiety, co chwila przybiegał, a noce przesiadywał pod wrotami jej chaty, z postanowieniem niedopuszczenia Pawła; a w razie napaści walczenia w jej obronie do ostatniego tchnienia. Paweł nie zjawiał się. (C. d. n.)

garnizon polki: kawalergardów, kirysjerów i pułk konnogrenadjerski, oraz 22ga dywizja piechoty i batalion rezerwowy składający się z powołanych do służby urlopowanych.

Główna dyrekcja Towarz. kredyt. ziem. zdawała dziś sprawę ze swych czynności za półrocze od 13. listopada do 13. maja. Instytucja ta posiadała z 20. marca br. wierzytelności zahipotekowanych na 7,239 dobrach wynoszących ogółem kwotę 90,664,075 rubli. Listów zastawnych w obiegu znajduje się ogółem rubli 78,860,223·7½. Umorzono listów zast. na kwotę 1,075,959 22½.

Z powodu zaległości w opłacie rat dyrekcja wystawiła na sprzedaż 277 dóbr, z których 242 zostało wycofanych z powodu opłacenia tychże rat wraz z karami, sprzedano zaś 5 dóbr. Pod sprzedażą pozostawało do 13. maja br. 30 dóbr.

Poznań 20. sierpnia. *Posener Ztg.* ogłasza wyrok wydziału karnego tutejszego sądu powiatowego, zapadły na dniu 26. maja rb. a skazujący kardynała arcybiskupa hr. Ledóchowskiego w Rzymie za przewinienie przeciw § 31 ustawy z dnia 12. maja 1873 w czterech przypadkach, dalej za obrazę król. pruskiego ministerstwa, jakiej się dopuścił w piśmie publicznem, nareszcie za opór przeciw władzy w duchu § 130 a. ustęp II. kodeksu karnego dla Rzeszy niemieckiej, na rok więzienia, a obok tego na 3000 m. grzywien lub na dalsze siedmiomiesięczne więzienie. Brzmienie wyroku ma na wniosek ministerstwa być ogłoszone raz w polskim języku w *Kurjerze Poznańskim* i raz w języku niemieckim w *Posener Ztg.*

W piątek przed południem spadło trzyletnie dziecko z okna drugiego piętra domu na Chwaliszewie położonego; ponieważ jednak spadło na dach taktarowy, przeto żadnego nie poniosło szwanku.

P. St. Chłapowski z Szołdr zamienił niedawno dobra swoje Lenartowo w powiecie inowrocławskim na dobra Lgin — pierwsze przyjął od niego dawniejszy właściciel Lginia p. Elsner v. Gronow w cenie 602.100 m.

P. Władysław Ossowski z Montowa kupił majątek Racice z przyległościami w pow. inowrocławskim leżące, od ojca p. Józefa Ossowskiego z Brodnicy za cenę 450.000 m.

Zaćmienie księżyca, które nastąpi jutro d. 23, będzie widziane w następujących miejscowościach:

Miejsce	Początek zaćmienia w ogólności g.	m.	Środek zaćmienia g.	m.	Koniec zaćmienia w ogólności g.	m.
Baligród	10	44	12	42	2	40
Bełz	10	49	12	47	2	45
Biała	10	29	12	27	2	25
Bochnia	10	36	12	34	2	32
Bohorodczany	10	52	12	50	2	48
Borszczów	10	59	12	57	2	55
Brody	10	55	12	53	2	51
Brzeżany	10	52	12	50	2	48
Brzozów	10	43	12	41	2	39
Buczacz	10	41	12	39	2	37
Czerniowce	10	57	12	55	2	53
Czortków	11	2	1	0	2	58
Delatyn	10	53	12	51	2	49
Dobromil	10	46	12	44	2	42
Drohobycz	10	49	12	47	2	45
Dukla	10	41	12	39	2	37
Dźwinogród	11	0	12	58	2	56
Gorlice	10	39	12	37	2	35
Gródek	10	49	12	47	2	45
Halicz	10	54	12	52	2	50
Horodenka	10	57	12	55	2	53
Husiatyn	11	0	12	58	2	56
Iwonicz	10	42	12	40	2	38
Jarosław	10	44	12	42	2	40
Jasło	10	41	12	39	2	37
Jezierzany	10	59	12	57	2	55
Jordanów	10	34	12	32	2	30
Kałusz	10	52	12	50	2	48
Kołomyja	10	55	12	53	2	51
Kossów	10	55	12	53	2	51
Krosno	10	42	12	40	2	38
Krynica	10	38	12	36	2	34
Limanowa	10	35	12	33	2	31
Lisko	10	44	12	42	2	40
Lutowiska	10	45	12	43	2	41
Lwów	10	49	12	47	2	45
Łańcut	10	44	12	42	2	40
Mielec	10	40	12	38	2	36
Mościska	10	47	12	45	2	43
Niemirów	10	48	12	46	2	44
Niżniów	10	55	12	53	2	51
Nowy Sącz	10	36	12	34	2	32
Nowytarg	10	35	12	33	2	31
Obertyn	10	55	12	53	2	51
Podhajce	10	55	12	53	2	51
Podwołoczyska	10	59	12	57	2	55
Poronin	10	42	12	40	2	38
Przemyśl	10	46	12	44	2	42
Rabka	10	35	12	33	2	31
Radomyśl	10	42	12	40	2	38
Rawa ruska	10	49	12	47	2	45
Rohatyn	10	53	12	51	2	49
Rudki	10	49	12	47	2	45
Rzeszów	10	41	12	39	2	37
Sambor	10	48	12	46	2	44
Sanok	10	42	12	40	2	38
Seret	10	59	12	57	2	55
Skałat	10	59	12	57	2	55
Śniatyn	10	57	12	55	2	53
Sokal	10	52	12	50	2	48
Stanisławów	10	52	12	50	2	48
Stryj	10	49	12	47	2	45
Suczawa	11	0	12	58	2	56
Szczawnica	10	37	12	35	2	33
Tarnogród	10	46	12	44	2	42
Tarnopol	10	55	12	53	2	51
Tarnów	10	39	12	37	2	35
Tłumacz	10	55	12	53	2	51
Toporów	10	54	12	52	2	50
Trembowla	10	57	12	55	2	53
Turka	10	47	12	45	2	43
Wadowice	10	33	12	31	2	29
Zakliczyn	10	38	12	36	2	34
Zakopane	10	34	12	32	2	30
Zaleszczyki	10	56	12	54	2	52
Złoczów	10	53	12	51	2	49
Żółkiew	10	49	12	47	2	45
Żórawno	10	51	12	49	2	47
Żydaczów	10	51	12	49	2	47
Żywiec	10	31	12	29	2	27

Wiedeń 21. sierpnia (Kronika wiedeńska). Około 10. września cesarz przybędzie do Koszyc na Węgrzech na wielkie manewry i zamieszka w pałacu hr. Dessewffy. Arcyks. Rudolf również jest tam spodziewany. — Dotychczasowy poseł turecki w Wiedniu Aleko pasza przygotowuje się do wyjazdu z Wiednia; miejsce jego w charakterze chargé d'affaires zajmie Turchan bej, dotychczasowy sekretarz poselstwa tureckiego w Berlinie. — Angielski pełnomocnik wojenny w moskiewskiej głównej kwaterze, pułkownik Wellesley, przybył tu z Londynu i stanął w Grand-Hotelu.

Paryż 17 sierpnia. (Drobiazgi paryskie.) Komedja „Bébé," której autorami są pp. Najac i Hermequin, dawana była na jednej ze scen paryskich od 10. marca do 10. sierpnia (co czyni razem 163 przedstawień) i przyniosła dochodu 446.505 fr.

— Znakomita galerja obrazów p. Van Loon, zawierającą wyłącznie prawie arcydzieła szkoły flamandzkiej, wystawiona była w Amsterdamie na sprzedaż publiczną w drodze działów i rząd holenderski zamierzał zakupić część jej; ale ubiegł go Rotszyld paryski, zapłaciwszy ryczałtem za wszystkie obrazy cztery miljony franków. Rozumie się, że cała galerja wkrótce znajdzie się w Paryżu.

— Wielce teraz zajmuje Paryżan nowy sposób oświetlania wynaleziony przez niejakiego p. Jabłoczkow, a propagowany przez p. Densyrouze, który ma być zaprowadzony w magazynach Luwru. W porównaniu ze światłem elektrycznem nowe światło zaleca się tem, iż będąc równie silnem, jest łagodniejsze i (co rzecz ważna) podzielne. Dalej, nie wydaje żadnej przykrej woni, nie wytwarza nieznośnego gorąca, nie zmienia barwy przedmiotów i teraz już jest trzy razy tańsze od gazowego.

— Według czasopisma *Economiste français* we Francji konsumuje się rocznie 7 kilogramów cukru na głowę rocznie; gdy natomiast w Anglji 22 kilogr., herbaty zaś synowie Albionu wypijają 200 razy więcej aniżeli Francuzi.

— W dniu Wniebowstąpienia, który jest razem uroczystością napoleońską, obchodzą także swe imieniny wszystkie Marje znajdujące się we Francji. Otóż obecnie wyliczono, że w tym dniu w samym Paryżu było 250.000 solenizantek.

— Do Paryża gdzie teraz wcale nie ma nadmiaru roboty, poczynają przybywać robotnicy aż z Ameryki. Mularze amerykańscy już pracują przy budowie domów, zadowoleni z tego, że zarabiają dziennie po 9 franków za 12 godzin roboty. Z Nowego Yorku donoszą, że niedawno odpłynęło ztamtąd pięćdziesięciu cieślów do Anglji, gdzie zaręczono im dziennie 8 fr. 25 ct. płacy.

Piorun uderzył dnia 16. bm. w Studzianie w powiecie łańcuckim w karczmę i zburzywszy komin wpadł do środka domu, i tu zabił 18-letniego izraelitę a ciężko poraził trzy inne osoby. Tegoż dnia zabił piorun w Dębowie, w tym samym powiecie, kobietę stojącą pod strzechą chaty i poraził dwoje dzieci. W Wulce łętowskiej, w powiecie niskim, zabił piorun dnia 10. b. m. tamtejszą włościankę.

Jeńcy tureccy. Z Kiszyniewa piszą do *Peterb. Wiedom.*, że między jeńcami tureckimi, których tam prawie codziennie przywożą, jest wielu, których typ całkiem się różni od typu tureckiego, a zbliża się pod wielu względami do słowiańskiego. Są to tz. „pomaki", tj. stureczeni Bułgarowie, nawet mówią oni lepiej po bułgarsku niż po turecku. Jeńcy tureccy są w ogóle ludźmi bardzo sympatycznymi, uczciwymi, pełni dumy i dobroci. Nie tak się rzeczy mają z „pomakami" — jest między nimi bardzo wielu moralnie zepsutych w najwyższym stopniu, złodziei, kłamców i oszustów.

Walety czerwienne. Z Moskwy donoszą dzienniki moskiewskie, że d. 16. sierpnia, na Końskim placu odczytano wyrok, wydany na tak zwanych „waletów czerwiennych". Leonid Plechanow, skazanym został za fałszerstwo weksli i dokumentów, oraz gwałtowną kradzież z włamaniem się, za rozmyślne morderstwo, na pozbawienie wszelkich praw stanu i wysłanie w oddaloną miejscowość Syberji. Podobnież osądzoną została mieszczanka Katarzyna Baskirowa. Skazani wysłuchali wyroku z zupełną obojętnością.

Operacje z rublami. Z Odessy donoszą do *Birżewych Wiedomosti*, że tamtejsze kantory wymiany pieniędzy wynalazły bardzo oryginalny sposób zarabiania pieniędzy. W Rumunji ruble papierowe stoją bardzo nisko, tak że płacą za rubla 30 do 35 kop. Kantory odeskie korzystając z tego wysyłają do Jass, Bukaresztu i Gałaczu swoich ajentów, którzy zakupują papierowe pieniądze po nadzwyczaj niskich cenach. Jeden z kantorów tym sposobem kupił za 6 tysięcy rubli srebrem, 21 tysięcy rubli papierowych. Naturalnie, że tego rodzaju operacja wywołała ogólne naśladownictwo.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 21. bm. Licytacje. Realność l. 15 w Siechowie (pow. Lwów). Cena wyw. 830 zł. — Realność l. 33 w Sygniówce(pow. Lwów). Cena wyw. 2000 zł. — Realność l. 414 w Oleszycach (pow. Lubaczów). Cena wyw. 110 zł. — Konkurs. W miejskim zakładzie sierot posada ochmistrzyni z płacą roczną 300 ct. i pomieszkanie w zakładzie.

Dział literacko-artystyczny.

(k). W obecnej porze roku, tak skąpej jeszcze w artystyczne rozrywki, nieobojętną zapewne będzie wiadomość o koncercie młodego utalentowanego rodaka naszego, znanego nam dotąd jedynie z pism warszawskich, które świetną rokują mu przyszłość. P. Adamowski, zamierzający po raz pierwszy wystąpić z koncertem w naszem mieście, jest wychowańcem konserwatorjum warszawskiego a raczej samego Apol. Kątskiego, który obok obowiązków dyrektora konserwatorjum, jest zarazem profesorem klasy wyższej gry skrzypcowej. Nie dziwimy się przeto, że pod takim kierunkiem wrodzony talent pana A. mógł szeroko się rozwinąć i wreszcie dobiedz do wyżyn, na jakich inni kończą już swój zawód. Pan A. dość często występował ubiegłej zimy na estradzie koncertnwej — a publiczność warszawska, nie zbyt zwykle łaskawa dla rodzimych talentów, otaczała młodego artystę sympatją i pełną uznania życzliwością; miejscowe zaś pisma, z rzadką jednozgodnością przyznają grze pana A. „intonacje nieposzlakowaną, szlachetność, uczucie bez afektacji i zapas techniki nie mały, obok pełnego i przyjemnego tonu." Henryk Wieniawski, na sądzie którego można polegać w tym razie, w czasie ostatniej bytności swej w Warszawie, publicznie oddawał wielkie pochwały pracy i grze pana A. a zwłaszcza przebijającemu się w nim wybornemu kierunkowi. — Należy się spodziewać, że publiczność lwowska sama zechce przekonać się o słuszności tych pochwał, tem więcej, że o ile słyszeliśmy, pan A. chwilowo tylko bawi w naszem mieście w przejeździe zagranicę, gdzie pragnie pracować dalej pod kierunkiem pierwszorzędnych mistrzów gry skrzypcowej.

Zbiór krytyk od r. 1850—1877.

Przed kilku tygodniami ujrzeliśmy prospekt na wyjść mający „Zbiór krytyk od r. 1850—1877" zebrany przez W. S. Siewicza w zeszytach miesięcznych począwszy od 1. października br. Będzie to nieoceniona wartość dla wszystkich, jak się szan. wydawca w prospekcie wysłowił, rękojmią dla każdego chcącego poznać literaturę polską, nową.

Dowiadujemy się, że „Zbiór krytyk" alfabetycznie wychodzić zacznie, a z końcem każdej litery spis autorów z podziałem na wiadomości. Radzimy z serca wszystkim, ażeby przedsiębiorstwo to poprzedraczyli, zwłaszcza szan. księgarze i czasopisma. — Kończąc to sprawozdanie, aliści odbieramy wiadomość z pewnego źródła, że 1. stycznia 1878 zacznie wychodzić w zeszytach dwutygodniowych w Poznaniu „Zbiór nekrologów osób zmarłych w kraju i na obczyźnie od r. 1830 do najnowszych czasów, z portretami zasłużonych osób."

Zdawałoby się niejednemu na pierwszy rzut oka, że ten „Zbiór nekrologów" ma na celu współzawodnictwo z „Kroniką żałobną", wydaną przez T. Żychlińskiego; ale dalekim jest od tego; albowiem Kronika żałobna Żychlińskiego jest drogą pamiątką po osobach zmarłych dla dotyczących rodzin; a niniejsze „Nekrologi" stanowić będą opisy z życia osób publicznych, czyli takich osób, które w narodzie naszym zajęły wybitniejsze stanowisko; które się odznaczyły czy to walecznością w boju i rzadkiem poświęceniem dla kraju; czy to nauką, roztropnością, powagą, radą, wielkiemi czynami w pokoju; lub też w literackim względzie niepoślednie zajmują miejsce, albo i w przemyśle dobrze się zasłużyły narodowi.

Gdy więc „Kronika żałobna" zakreśliła sobie ciaśniejsze kółko i tylko dla samych pojedynczych rodzin, przyjaciół lub znajomych drogą pozostawia pamiątkę; „Zbiór nekrologów" natomiast daleko obszerniejsze zajmuje stanowisko, szersze wymierzyło sobie pole, bo podaje nie pojedyńczym rodzinom, ale całemu narodowi życie i czyny zasłużonych jego dzieci. Kronika żałobna więc jest prywatnym zbiorem nekrologów; a Zbiór nekrologów publiczną kroniką żałobą; ztąd więc bardzo mało osób, których życie w kronice umieszczono; może się pojawić w Zbiorze nekrologów, a i tu życie ich publiczne główną będzie odgrywać rolę.

Będzie to więc bardzo ważna publikacja nie tylko dla pojedyńczych osób, ale dla całego narodu; będzie to nader zajmujący przyczynek do dziejów naszych z lat ostatnich, tj. od powstania listopadowego; a mężów czynu i poświęcenia tu mnóstwo, i w kraju i za granicą, dokąd tylu naszych chroniąc się przed knutem, szubienicą i Sybirem na tułactwo się udało. A kraj sam... a i Sybir, ta kraina łez, krwi i lodów... pełno nam dostarczy życiorysów czyli nekrologów męczenników sprawy naszej. I dla tego też ten zbiór będzie drogocennym zbiorem materjałów, jedynem źródłem dla przyszłego historyka, który się zajmie zapisaniem dziejów ojczystych ostatnich czasów.

Dla tego cieszymy się już naprzód na tak ważną publikacje, a wiedząc, że różne ku temu skupiły się siły, mamy niepłonną nadzieje, że cały naród przyklaśnie temu ważnemu zamiarowi i poprze liczną przedpłatą tak zajmujące i cenne wydawnictwo.

Zapewne prospekty ogłoszą bliższe szczegóły tego „Zbioru nekrologów", który bez wszelkiej wątpliwości od 1. stycznia 1878 wychodzić będzie; a my już naprzód szan. wydawnictwa życzymy jak najpomyślniejszego powodzenia.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Lwów 21. sierpnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów. Pszenica czerwona złr. 10·60 do 11·25, pszenica biała 11·— do 11·40, pszenica żółta złr. 10·— do 10·50, jesienna —·— do —·—, żyto 6·30 do 7·75, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·— do 6·50, pastew. 5·— do 5·—, owies złr. 5·— do 5·50, groch do gotowania złr. 7·50 do 8·—, pastewny złr. 6·— do 7·—, wyka złr. 5·— do 5·25, bób złr. 8·— do 9·—, kukurudza stara złr. 5·30 do złr. 5·60, nowa złr. 5·— do —·—, rzepak zimowy złr. 16·50 do 17·—, rzepak letni 15·— do 15·50, lnianka 13·— do 14·—, nasienie lniane 12·— do 13·—, nasienie konopne —·— do —·—, koniczyna —·— do —·—, kminek 39·— do 41·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy zł. 30·65, w terminach w miesiącu Lipcu-Sierpniu-Wrześniu —·—.

Waluta: mark złr. ·59½; rubel 1·26¼, Napoleondor złr. 9·69½.

Wiedeń 14. sierpnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich, besarabskich i mołdawskich 2667, węgierskich 1704, niemieckich 396, razem 4767. Za bukowińskie, besarabskie i mołdawskie stajenne woły płacono złr. 57—58. Paszowych wołów było pomiędzy tymi 1508. Płacono złr. 49 — 55·75, węgierskie stajenne złr. 55·50—58·50 i 59 złr., kolorowe woły do eksportu złr. 58—69 za 100 kilo. Oprócz 100 wołów serbskich sprzedano wszystko.

Krzysztofowicz, Caffé Stierböck Leopoldstadt.

Kraków 21. sierpnia. Na wczorajszy targ na Baran dowieziono tylko z kmiecych posiadłości małemi partjami pszenicę i żyto; inne produkta w tak małej ilości, że cen takowych nie notowaliśmy.

Płacono za pszenicę 137 fnt. 50 — 58 złp., żyto 227 fnt. 30—33½ złp.

Na dzisiejszym targu Kleparskim kupowano prawie tylko na miejscowe potrzeby i to po większej części właściciele pobliskich młynów parowych. Pszenicę płacono o 55 cnt niżej, żyto, jęczmień i owies po cenie z przeszłego targu. Na wywóz za granicy nie wiele zakupywano, tem więcej, że zaledwo kilku kupców z Prus przybyło.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów złr. 11·50 do 12·—, czerwoną 11·— do 12·25, białą 11·50 do 12·45; żyto polskie za 100 kilogramów 8·— do 8·35; żyto podolskie za 100 kilogramów 7·50 do 8·—; jęczmień dla krup. za 100 kilogramów 8·— do 8·35; na paszę za 100 kilogr. 7·— do 8·—; owies za 100 kilogr. 6·50 do 7·05; groch 8·— do 10·—; fasolę 9·— do 13·—; koniczynę białą zł. —·— do —·—; czerwoną —·— do —·—, jagły —·— do —·—; tatarkę —·— do —·—; proso —·— do —·—, rzepak 16·50 do 17·—; wykę —·— do —·—, soczewicę —·— do —·— kukurudzę złr. 6·75 do 7·25.

Nowy Sącz, 17. sierpnia. Ceny zboża spadły i na targu dzisiejszym sprzedawano: korzec żyta od zł. 7 do 7·40, pszenicy zł. 10 do 10·50, jęczmienia zł. 5 do 5·60, owsa zł. 3 do 3·40. Żyta w Sandeckiem zrodziły się pięknie, zaś pszenica i jęczmień chybiły. Pszenica pojedzona przez robaki.

Ostatnie wiadomości.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem wpłynęły petycje w sprawie adresowej. Ze Szczawnicy od kilkudziesiąt gości kąpielowych, ze wszystkich ziem Polski, dalej od obywatelstwa Brzeżańskiego, z Zagórza i okolicy. Nie czytano żadnej. Ziemiałkowskiemu udzieliła Izba urlopu do końca sesji. Najgłówniejszym przedmiotem obrad była budowa gmachu sejmowego. Po zaciętej dyskusji, w której Golejewski, Krukowiecki i Skałkowski żądali odroczenia tej sprawy, ponieważ kraj jest na bankructwie i potrzebuje pieniędzy na co innego, niż na budowę gmachów niepotrzebnych. Uchwalono jednak upoważnić Wydział do budowy i przyznaczyć na to 964.000 złr. Następne posiedzenie pojutrze.

Porta wysłała wojska z Epiru i Tessalii na granicę grecką.

Porta kazała skoncentrować niezwłocznie 50.000 mustehafizów drugiej klasy w Konstantynopolu, Adrjanopolu, Sofii, tudzież na innych punktach Bułgarji jako nową rezerwę. Sułtan nakazał utworzenie drugiej armii rezerwowej z 60.000 mustehafizow, ktora w Konstantynopolu utworzoną będzie.

Stanowisko Serwera paszy miało się ostatniemi czasy zachwiać.

W Stambule zapewniano 21go sierpnia, że Czerkiesi opanowali wieś Szipkę; ale urzędowej wiadomości o tem jeszcze nie było.

Z Bukaresztu telegrafują do *Polit. Coresp* dnia 21. sierpnia. Na ostatnich wielce ważnych naradach moskiewskiego sztabu jeneralnego utrzymał się zamiar zastałe operacje corychlej podjąć na nowo i żadnego punktu nie opuszczać dobrowolnie.

Według świeżo ogłoszonej urzędowej listy stracili Moskale do 9. sierpnia 14.459 ludzi zabitych i rannych. Do tego wykazu dodano jednak uwagę, ze nie jest jeszcze całkiem dokładny. Największe straty poniósł korpus dziewiąty.

Petersburg 21. sierpnia. Urzędowo nadeszły następujące doniesienia:

Gorni Studeni 20. sierpnia. Sulejman basza widocznie usiłuje, po nieudałym ataku na przesmyk Hankioj, uderzyć na inne przesmyki bałkańskie.

Na Maltę przybyły dnia 24. sierpnia angielskie okręty wojenne: Wyl, Hotspur i Agincourt, i udały się w dalszą podróż do zatoki Bezickiej; Agincourt zabrał z sobą narzędzia do robót szańcowych, wystarczające na 400 ludzi inżynierji.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Stambuł 21. sierpnia. Telegram Sulejmana paszy z dnia 19. b. m. potwierdza, że Turcy obsadzili wieś Szypkę. Sulejman przybywszy do Kazanliku wysłał regularną jazdę i Czerkiesów przeciwko trzem sotniom kozaków pomiędzy Kazanlikiem a Szypką. W potyczce zginęło 10 kozaków. Kozacy cofnęli się po za wieś do oszańcowań, poczem Turcy obsadzili wieś Szybkę. (Wąwóz sam jest jeszcze w ręku Moskali. Red.)

Paryż 22. sierpnia. Przy otwarciu rad jeneralnych przyszło w kilku miejscach do burzliwych scen, które jednak nigdzie nie dały powodu do zakłócenia porządku na zewnątrz. Mac-Mahon przewodniczył we wtorek na radzie ministrów.

Berlin 21. sierpnia. Bismark przyjmował wczoraj pp. Bülowa i Radowitza. Dzisiaj zaś udał się na zamek Babelsberg z relacjami do cesarza.

Wiedeń 21. sierpnia. (Jarmark zbożowy). Wczoraj był żywy obrót w jęczmieniu, dzisiaj w pszenicy i jęczmieniu. Ogólny obrót z dwóch dni wynosi: 300.000 cetnarów pszenicy, 350.000 jęczmienia, 80.000 żyta, 40.000 kukurudzy, 60.000 owsa. Wczorajsze ceny pszenicy spadły o 50 ct. na cetnarze metrycznym, w porównaniu z cenami ostatniej soboty; dzisiaj pszenica o 15 ct. droższa jak wczoraj. Cena reszta zbóż ta sama co w sobotę.

Telegramy zbożowe z dnia 21. sierpnia.

Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 33·—; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 10·35; Berlin: Pszenica żółta na sierpień 230·—, żyto loco —·—, okowita 51·60; Szczecin: pszenica na sierpień-wrześ. —·—, rzepak na jesień 335·—; Paryż: mąka 159 kilo 68·75.

Wiedeń, 21. sierpnia.

Jed. dług pań. w bank	63·25	Londyn	121·10
" " " w sreb.	66·85	Srebro	105·85
Renta w złocie	74·80	20-frankówka	9·70
Losy pożycz. z r. 1860	112·—	Dukat ces. men.	5·73
Akcje banku narod.	821·—	100 marek niemiec.	59·35
Akcje banku kredyt.	176·60		

Dnia 21. sierpnia. Lwów, z Izby handlowej.

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar. Lud. à 200 zł.	248 —	245 —
" Lw.-Czern. à 200 zł.	123 —	120 50
Banku Hip. gal. à 200 zł.	234 —	231 —
" Kred. gal. à 200 zł.	216 —	212 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	85 90	85 25
" " " 4% "	78 75	77 75
" " " 5% "	85 90	85 25
Banku Hipotecz. galic. 6%	90 2	89 20
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakł. kred. włoś. 6%	94 50	93 25
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 30	90 25
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	85 50	84 50
Pożyczki krsj. 1873 a 6%	91 —	89 —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
" " Stanisławowa	21 50	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 ·2	5 62
" cesarski	5 76	5 66
20 frankówka	9 77	9 67
Pół imperjał rossyjski	10 —	9 80
Rubel rossyjski srebrny	1 94	1 84
" " papierowy	1 27	1 25
100 marek niemieckich	60 25	59 25
Srebro za 100 zł.	107 —	105 —
Kupony w srebr. za 100 zł	107 —	104 50
Wiedeń. 20 sierpnia.		
5% zjedn. dług państ. bank	63 40	63 25
5% " " " srebr.	67	66 75
Renta w złocie za 100 pap.	75	74 80
5% Oblig. ind. Niż. Austr.	104 —	103 —
5% " " czeskie	—·—	103 25
5% " " węgierskie	75 30	74 50
5% " " galicyjskie	85 —	84 75
5% " " bukowińsk.	82 75	81 75
5% " " siedmiogr.	74 25	74 —
5 " węg. poż. kol. 300 fr. 120 zł.	98 50	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku Narod. listy	98 —	97 70
4% galicyjskie	— —	77 —
5% "	— —	85 50
6% gal. zakł. kred. włośc.	94 50	93 50
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	88 —	86 —
5% węgierskie listy	— —	— —
5% Zakładu kredyt. austr	105 50	105 —
5 " Domeu państw. 120 zł.	140 —	139 5
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	328 —	326 —
" " " 1854	107 50	107 —
" " " 1860	112 50	112 —
¼ losów pożyczki austrj. państw z r. 1860	119 —	118 50
Losy pożyczki z r. 1864	134 —	133 50
" prem. pożycz. węgier.	75 —	74 50
" Comorente	27 —	25 —
" Kredytowe	162 50	162 —
" Żegl. par. na Dunaju	93 —	92 50
" księcia Salm	38 —	37 —
" " Palfy	— —	29 25
" " Klary	29 —	28 —
" hr. St-Genois	29 75	29 25
" miasta Budy	29 25	28 75
" ks. Windischgrätz	27 -	26 50
" hr. Waldstein	22 50	22 —
" hr. Keglevich	13 25	12 75
" Rudolfa	14 —	13 50
" tureckie 400 franków	14 75	14 25
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjac.	817 —	814 —
Zakładu kredytowego	175 60	174 40
Żeglugi par. na Dunaju	357 —	355 —
Kolei północ Ferdynanda	1870	1865
" rządowej fr. a.	259 50	259 —
" zachod. c. Elżbiety	169 50	169 —
" Południowej	67 75	67 25
" Galicyjskiej	245 25	244 75
" Czerniowieckiej	122 —	121 50
" Albrechta	34 —	— —
" węg. północ.-wsch.	110 50	110 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	110 —	109 —
" Alföld. Fiumańskiej	115 —	14 50
" Koszycko-Bogumił.	99 50	99 —
" Siedmiogrodzkiej	97 —	96 —
" Cisańskiej	189 —	188 —
" wschod.-węgierskiej	— —	— —
" austr.-północ.-zach.	110 50	109 50
" Franciszka-Józefa	131 50	131 —
Banku anglo-austrjac.	82 75	82 25
Zakładu kredyt. węgier.	175 50	175 —
Banku franko-austrjac.	— —	— —
" galic. dla handlu i prz. w Krakowie	— —	— —
" kred. gal.	— —	— —
" galicyjsk. hipot.	— -	227 —
" dla obrotu ogóln	86 —	85 50

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	70 25	70 —
" państwow. 500 fr.	— —	— —
" Emisja z r 1867	148 50	147 —
" południow. 500 fr.	106 75	106 25
" Bony 1875-76 6%	— —	— —
" p. c. F. 100 zł m. k.	102 —	101 —
" " 100 zł. w. a.	98 50	98 —
" " w srbr. 5%	108 —	107 —
" połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	87 —	86 —
" 5% w srebrze	— —	— —
" galic Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	102 —	101 50
Emisja II.	101 —	100 —
" Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	78 —	77 50
" Emisja z r 1867	76 —	75 60
" Siedm. 20 zł w. a.	— —	63 50
" ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	79 25	78 75
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	89 —	87 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 76	5 74
" dukat na wagę	5 77	5 75
20-frankówka	9 72	9 71
Suwereny angielskie	12 20	12 10
Imperjały rossyjskie	9 94	9 90
Srebro	106 —	105 85
Srebro kupony	— —	— —
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	59 65	59 55
Rubel pap.	1 26	1 26

Warszawa, 16. sierp.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	99 75
" " 2ej serji	— —	99 75
kupon	— —	60 —
" " nowe	96 25	95 95
kupon	— —	75 —
" likwidacyjne	83 95	83 65
kupon	— —	81 ½
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
" " bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
" " " 1866	— —	— —

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 21. sierpnia, 2 godz. 25 m.

Losy kredytowe	162·—	Ung. Staats-Obl. 1877	64·75
Akcje Węgier. Kred.	174·—	Galic. Indemnizacja	84·75
" Ang.-Austr. B.	83·50	1864 Losy	134·50
" Unionsbank	59·—	Siedmiogr. kolej	96·—
" kolej Kar.-Lud.	246·50	Verkehrsbank	85·50
" " Północn.	186·50	Tureckie Losy	14·25
" " Połudn.	68·50	Węg.-Gal. kolej	90·—
" " Alfölds.	113·—	Baubank-Actien	—·—
" " Elżbiety	170·—	Staatsbahn	261·—
" " Lw.-Czer.	122·—	Bankverein	63·50
" " Węg. Płn.	108·50	Węgierskie Losy	74·75
" " Rudolfa	108·50	Reichsmark	59·35
" " Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·26

Usposobienie: spokojne.

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	210·75	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	297·—	Kolei Rumuńskiej	15·60
Lombardy	120·—	Austrjackie banknoty	168·40
Galicyjskie	103·50	Uspos. —	

Paryż, 3% renty 70·92 Lombardy 150·—

Przyjechali do Lwowa dnia 22. sierpnia.

Hotel Europejski. J. Skalmirowski z Słotwiny, K. Winnicki z Horyszkowa, E. Żukotyński z Podola.

Hotel Angielski. St. hr. Konarski z Dubiecka, M. hr. Rey z Przecławia, J. hr. Tarnowski z Wołynia, J. Doboszyński i Dr. J. Weisstein z Tarnopola, M. Borowski z Podhajec, J. Lewicki z Wiednia, St. Oczosalski z Rusiatycz, W. Soroczyński z Choronowa, Dr. A. Sternschuss z Ditkowic.

Hotel Żorża. W. Morawski z Podola, K. Szeliski z Chodaczkowa, A. Brykczyński z Poznania.

Hotel Langa. J. Herz z Wiednia, W. Gonia z Białej.

Hotel Warszawski. L. Lutyński z Wierzbian, J. Boniecki z Rawy, W. Drzewiecki z Sydonówki, K. Porceri z Stronny, W. Rodakowski z Stanisławowa.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa: do Krakowa: o godz. 11 m. 3 przed północą (p. posp.); o godz. 4 m. 40 rano (p. osob.); o godz. 4 m. 45 po południu (p. miesz.) — Do Czerniowiec: o godz. 6 m. 25 rano (p. posp.); o godz. 11 m. 25 wieczór (p. miesz.) — o godz. 12 m. 30 z południa (p. miesz.) — Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 m. 25. rano i o godzinie 5 minut 58 wieczór. — Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (p. osob.) o godz. 12 m. 11 w południe (p. miesz.); z głównego dworca o godz. 6 rano (p. posp.) o godz. 10 m. 37 wieczór (pociąg osob.); 11 m. 45 w południe (pociąg miesz.)

Przychodzą do Lwowa: z Krakowa o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 minut 20 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mieszany). — Z Czerniowiec: o godz. 9 m. 55 wieczor (p. posp.); o godz. 3 m. 40 rano (p. m.;) o godz. 2 m. 50 po południu (p. wiec.z) — Z Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 8 m. 36 wieczór i o godz. 9. m. 51 rano. — Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 m. 54 rano (p. osob.); o godz. 8 m. 8 po południu (p. m.); na dworzec lwowski główny: o g. 10 m. 83 wieczór (p. posp.); o godz. 8 m. 25 rano (p. osob.), o godz. 3 m. 48 po południu (p. mieszany).

(Pory tego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, — godzina 12 w Peszcie odpowiada godzinie 12 min. 20 we Lwowie.)

HAFTY zaczęte i skończone

na suknie i kanwie

w jak największym wyborze.

1210 15—0 (7)

Wypróbowane i nieomylne środki zamieniające włosy w jednej chwili na kolor blond, brunatny lub czarny, a mianowicie: Eau Gaulloise, Eau Dorat, Nigritine Végétale, „Gellé Freres," Orizaline Végétale, „Dr. James Smithson," Mélanogene de Diequemare ainé, Ekstrakt i Pomadę Orzechową A. Mazuskiego i inne.

WODY PIĘKNOŚCI
Lait Antéphélique ou Lait Candès, Eau de Lys, Eau de Princesses, Eau Tonique, Diquemare aine, Tolutine, Athéniene, Vinaigre de Toillette, **Róż nieszkodliwy „Carthamine,"** dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.
POMADKĘ POZIOMKOWĄ do zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

„IXORA" najnowsze wytwory toaletowe, Perfumy, Mydła, Fiksatory, Papierki wonne, **„Pomade Ixora"** de Pinaua, Violetta, L'Ylang-Ylang, Japońska, Rezedowa, Hinowa, Poziomkowa, Hubigant-Chardin, Sociéte Hygenique i wiele innych. Pouder Veloutine.
WODĘ KOLOŃSKĄ, Wodę Anaterynową, Pasty i Proszki do czyszczenia zębów.

Poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówien'a wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

---

!! Dla matek !!
Niezawodnie skutkująca
CZEKOLADA
przeciw robakom
1 sztuka 15 centów.
Pakiet 10 sztuk zawierający złr. 1·20.
Sprzedaje i rozsyła pocztą
Apteka pod „Węgierską Koroną"
J. PIEPESA
we Lwowie.
Składy na prowincji: W Przemyślu Józef Maszewski, apt.; w Tarnowie Antoni Tenczyn, apt.; w Zbarażu E. Kruh, apt.; w Bolszowcu u A. Wąsowicz, apt. 1075 20—0

Na kompoty i konfitury
Rengloty
zielone
1092 poleca handel 2—0
St. Markiewicza
we Lwowie, w rynku liczba 42.

Med. i Chir.
Dr. OSWALD BYK
akuszer
i lekarz chorób kobiecych,
ordynuje od 2–4
przy ulicy Karola-Ludwika, nr. 21,
1084 II. piętro. 28—0

Ekspedytorka
egzaminowana, mogąca złożyć kaucję, poszukuje umieszczenia przy której z poczt w Galicji. — Blizsza wiadomość pod lit. **D. L. w Tarnowie,** poste restante





GŁÓWNY SKŁAD
FORTEPIANÓW
ANNY SMUTNY Wdy
ulica Sykstuska l. 17 (obok poczty)
35 lat istniejący
i ze swego rzetelnego postępowania tak w kraju jak i za granicą zaszczytnie znany, poleca Szanownej P. T. Publiczności największy wybór
fortepianów i pianin,
od pierwszorzędnych fabrykantów, jak Ehrbara, Bösendorfera, Schweighofera i wielu innych z Wiednia; Kapsa z Drezna; Neumajera z Berlina, które po cenach fabrycznych **z 10-letnią gwarancją** i opuszczeniem rabatu od cen fabrycznych sprzedaję, jak najtaniej **wypożyczam** i stare w zamian przyjmuję
Uniżona 1353 1—15
Anna Smutny.



Szanownej Publiczności, życzącej sobie nabyć tanie, trwałe i doskonale wypróbowane
Maszyny do szycia
wszelkiego systemu i konstrukcji, mam zaszczyt polecić
wielki mój skład
w **Wiedniu,** Kärntnerring 6.
Wypłatę przyjmuje także ratami bez podwyższenia ceny. 1017 87—0
Cenniki przesyłam opłatnie.
Józef Warchałowski,
mechanik.

Po minionej porze siejby Turnipsu do teraźniejszych zasiewów
poleca
Bawarską Rzepę ścierniową,
okrągłą i długą po miernej cenie.
Hreczkę sybirską na zieloną paszę lub pognój, obsiew morga 17 kilo. 50 kilo za 8 złr. 1039 13—0
Zamówienia na **oryginalne holenderskie cybulki Hyacyntów, Tulipanów i t. p.,** które wkrótce nadejdą uprasza
GŁÓWNY SKŁAD NASION
TEOFILA ŁUCKIEGO
we Lwowie plac Halicki l. 15, w gmachu Banku Hipotecznego.

Podziękowanie.
Czcigodny **Dr. Eugeniusz Mironowicz,** mieszkający pod l. 59 ulica Żółkiewska, umiejętną i wytrwałą usilnością swoją wyleczył podpisaną Adolfinę Aleksander z ciężkiej słabości. Nie będąc w stanie odpowiednio wynagrodzić jego trudy, których się bezinteresownie podejmował, na każde zawołanie, składamy mu niniejszem najszczersze nasze podziękowanie publiczne. 1356 1—1
Lwów 19. sierpnia 1877.
Teodor Aleksander.
Adolfina Aleksander

Najwyborniejsze
½ kilo
Pomadek . . . . . zł. 1·50
10 gatunków karmelków zł. —·90
Owoce w konserwie . zł. 2·
Praliny czekoladowe Masone . . . . zł. 2·—
Pieczywek do herbaty . zł. 1·20
O każdej porze najwyborniejsze
Lody
w różnych smakach, **mrożona kawa i czekolada, poziomki ze śmietaną** poleca
1062 17—24
Jan Müller
cukiernik obok Wiedeńskiej kawiarni.

W Pensjonacie
moim dla uczniów szkół realnych i gimnazjalnych, tak prywatystów, jako też uczęszczających do szkół publicznych, rozpoczyna się
nowy kurs
z dniem 1. września.
Zakład przyjmuje także uczniów szkół publicznych dochodzacych na korepetycję wraz z nadzorem szkolnym i przygotowuje do egzaminów dojrzałości tak ze szkół realnych jako też gimnazjalnych.
Zastępcą podpisanego i drugim dyrektorem zakładu jest c. k. profesor i podporucznik rezerwy p. Ignacy Petelenz.
Naukę języka niemieckiego pobierają pensjoniści zakładowi osobno bezpłatnie.
W zakładzie można także pobierać naukę konnej jazdy, szermierki, języka francuskiego i muzyki za osobnem wynagrodzeniem. 1376 6—15
Zgłaszać się można codzień od godz 11. do 1. w południe i od 4.—8. wieczór.
F. KOESTLICH,
przełożony zakładu, ul. Ormiańska l. 16.

Studentów
na wikt i stancję z opieką rodzicielską, przyjmuje pod warunkami najprzystępniejszemi **Ajencja dzienników i ogłoszeń** 1279 1—3
W. Piątkowskiego
l. 10 ulica Hetmańska.

Injectio organiczne
J. W. BECK,
leczy w krótkim czasie takzwaną rzerzączkę. Flaszka 1 zł. Dostać można w głównym składzie na Galicję w aptece p. Ruckera we Lwowie.
1323 2—0

APOZEME de SANTE LEMAIRE,
DEKOKT z ziółek zdrowia p. LEMAIRE używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym, czyszczącym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne **zatwardzenie** najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak **hemoroidy,** hysterje, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcje trawienia.
Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 1029 43 52

Meble żelazne
jako to: krzesła, kanapy, łóżka, materace sprężynowe, stoły itp. sprowadza z c. k. uprz. fabryki Rigla we Wiedniu i sprzedaje po cenie fabrycznej podług oryginalnego cennika **J. K. Lewicki,** ul. Teatralna, 16 (komtoir na II piętrze), mianowicie poleca dla pp. wystawców na zbliżającą się wystawę krajową namioty czyli kioski żelazne, takie same jak w restauracji ogrodu Pojezuickiego, w różnych wielkościach od zł. 130 do 400 za sztukę.
1343 3—3

L. 25115 1877. 1339 2—3
Konkurs.
W miejskim Zakładzie sierót jest do obsadzenia za kontraktem posada ochmistrzyni z płacą roczną 300 zł, wolnem pomieszkaniem w Zakładzie i opałem. Posada ta będzie przez komitet zarządzający Zakładem, nadana początkowo na prośbę, a dopiero po udowodnionem uzdolnieniu nastąpi opisanie kontraktu służbowego.
Kandydatki, ubiegające się o tę posadę, mogą w terminie do dnia 31. b. m. wnieść do Rady miej. przez Magistrat swoje podania i załączyć dowody co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia i moralności, wiadomości języków krajowych, tudzież że są stanu wolnego, lub wdowiego i bezdzietne. Oprócz tych przymiotów, wymaga się od ochmistrzyni dowodów nabytej zręczności w robotach ręcznych kobiecych.
Obowiązki ochmistrzyni określone są w regulaminie Zarządu Zakładu i wolnym porządku domowym.
Magistrat kr. st. miasta.
Lwów, 14 sierpnia 1877.

Z powodu całkowitego zwinięcia handlu mego
Towarów Bławatnych i Konfekcyj
wyprzedaję wszystko
niżej cen fabrycznych.
Chcący nabyć cały handel pod bardzo korzystnemi warunkami, raczy się zgłosić listownie lub ustnie 1316 4—12
WŁADYSŁAW LEWICKI, Lwów ulica Halicka.

W Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim
8-klasowym
zostającym pod przewodnictwem
WIKTORJI NIEDZIAŁKOWSKIEJ,
kurs nauk rozpocznie się dnia 5. września b. r.
Zapisy zaś uczennic na stałe i dochodzące, odbywa się codziennie od dnia 25. sierpnia między godziną 10. z rana, a 6. popołudniu, przy ulicy Hetmańskiej l. 10 II piętro. 1355 1—5



Choroby włosów wszelkiego rodzaju,
jako to wypadanie, płowienie, tworzenie się łuski, leczy w krótkim czasie, bez uciekania się do lekarskiego traktowania
Olejek taninowy Dr. Moras.
Flakon wraz ze sposobem użycia 2 złr.
NB. Po największej części wystarcza jedna flaszka.
Otrzymać można we **Lwowie** u **Zygmunta Ruckera,** w aptece pod „Srebrnym Orłem," ulica Krakowska. 1057 18—20
Wzmacnia porost włosów.

Dnia 1. września 1877 przedostatnie ciągnienie wygranych
ces. król. austrjackie
Losy państwowe z r. 1839.,
które **bezwarunkowo** muszą być wyciągnięte z wygranemi.

1 cały los państwowy z r. 1839 złr.	900	1 cały z wyjąt. najmn. wygr. złr.	450 –
1 piątka . . . . „	175	1 piątka . . . . . . „	95·—
1 połowa tej ostatniej . . . „	90	1 połowa tej ostatniej . . „	48·—
1 ćwiartka . . . . . . „	46	1 ćwiartka . . . . . „	25·—
1 dziesiąta . . . . . . „	19	1 dziesiąta . . . . . „	12·—
1 dwudziesta . . . . . „	10	1 dwudziesta	6·—

Ciągnienie wygranych 1. września.
Z ogólną kwotą wygranych przeszło **ośm milionów złr.**
Główna wygrana **280.000 złr.**
Pojedyncze **police szczęścia** z niezamkniętych jeszcze grup losów z 8 do 20 wyciągniętemi serjami po 10 złr. i 20 złr. miesięcznej wpłaty częściowej, w co wliczane są, i **najmniejsze wygrane,** jest jeszcze tylko bardzo mało w zapasie. Życie ludzkie upłynie nim się wydarzy możność wzięcia udziału w zakończeniu austrjackiej pożyczki loteryjnej, upraszamy zatem o nadsyłanie jak najprędzej szanowych zamówień. 1103 29—0
Promesy z roku 1864. **Główna wygrana 200.000 złr.** Ciągnienie **1 września!** Złr. **3·50** i stempel.
NYITRAI & COMP., Wien, Kärntnerstrasse 16. eisernes Haus.
We Lwowie u **Józefa Frieda,** kupca, ulica Krakowska.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY HIPOTECZNE,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 98 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundussowych, pupilarnych kaucyj małżeńskich i wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,
są w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1031 68—0

Loterja złota Stanisławowska.
Pierwsza Emisja tej loterji nie dopisała
Na skutek pozwolenia c. k. ministerstwa skarbu z dnia 29. października 1876, l. 27239, odroczono ciągnienie na rok 1877.
Ciągnienie odbędzie się w Stanisławowie
dnia 31. grudnia 1877.
Wydano nowe Losy drugiej emisji, Losy z pierwszej emisji nabyte, mają ważność.
Pierwsza wygrana:
Bryła z szczerego złota wagi i wartości 2000 dukatów.
Pomniejsze wygrane:
Jedna wygrana wartości 1000 zł. w. a.
Dwie wygrane wartości po 500 zł. w. a.
Dziesięć wygranych wartości po 100 zł. w. a.
Jako nowość wprowadzono **LOSY WOLNE,** z których każdy gra na główne i pomniejsze wygrane, lecz na każdy wypadek **wygrać musi co najmniej stawkę.**
Los kosztuje 1 złoty reński.
Kto sam kupi lub się postara o rozsprzedaż dziewięciu losów, otrzyma bezpłatnie jeden los wolny.
Dochód czysty przeznaczony
na założenie domu dla kalek i starców
w STANISŁAWOWIE.
Datek nie duży, a dzieło miłosierdzia wielkie. — Date obulum Belizario!
Komitet Rady miejskiej w Stanisławowie.
1207 7—0

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów handel
G. K. NOWICKIEGO **we Lwowie,** obok Hotelu Warszawskiego — poleca
KAWY Ceylon piękne duże, Moccę arabską prawdziwą, Jawę złotą prawdziwą, niemniej tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty. — **HERBATY** chińskie i rosyjskie zjednały sobie już wziętość! pół kilo złr. 1·60, 2, 3 i 4. — **WINA** Węgierskie, Austrjackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe, około 50 gatunków butelka od 55 cnt. do 6 złr. **PORTER** angielski. — **PIWA** butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. — **WÓDKI, ROZOLISY i LIKWORY** z fabryk: Łańcuckiej, Bialskiej, Opawskiej i zagranicznych.
Wszelkie artykuły kuchenne wchodzące w skład mego handlu korzennego, wyborne a najtaniej. 1050 43 - 0
Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą jak najstaranniej opakowane.
Zamówienia od złr. 50 posyłam franko do każdej stacji kolei galicyjskich, nie licząc również nic za opakowanie.
Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym w miejscu jak i na prowincji, polecam się takowym nadal
Z poważaniem
Gustaw Kazimierz Nowicki.

FILIP HAAS i SYNOWIE
ces. król. uprzywil.
Fabrykanci materyj na meble i dywanów,
c. k. nadworni dostawcy **w WIEDNIU.**

Ciągle wzrastająca wziętość, jaką wyroby nasze cieszą się tak w kraju jak i zagranicą, powodują nas
do otworzenia SKŁADU
we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej nr. 1 a.
w początkach Września b. r.

W składzie tym również znajdować się będzie wielki wybór naszych wyrobów z fabryk w **Wiedniu, Ebergassing, Mitterndorf, Hlinsko, Bradford & Lissone.**

Uprzejmie wzywamy do obejrzenia.
Filip Haas i Synowie.
1337 3—6

Nie ma więcej siwych włosów!
Użycie tylko dwóch flaszek tego przez c. k. Niższ. austr. patologiczno-chemiczny instytut w Wiedniu uznanego za odpowiedni celowi i nieszkodliwy środek
Wiedeńskiego mleka do odmładzania włosów
prima, wystarczy
każdemu do przywrócenia siwym lub wypłowiałym włosom pierwotnej ich barwy w **ciągu najdłużej 14 dni,** po czem dla dawnego ich utrzymania użycie jednej lub dwóch flaszek w ciągu trzech miesięcy jest dostatecznem.
Cena **2 zł.,** z przesełką **20 ct.** więcej.
F. HELFERICH w Wiedniu, I. Auwinkel 3.
Składy: we LWOWIE u Piotra Mikolascha i Juljusza Nahlika; w KRAKOWIE u J. Tranczyńskiego i Ernesta Stockmar. 1078 13–25

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Co, ulica Racine, 14.
Dostać można: we *Lwowie,* w aptece p. Mikolacha; w *Czerniowicach,* w aptece p. Golichowskiego i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Wydawca: Jan Lam. Odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakawicz.
Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.